Nr. 196 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 19 lipca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 8·—

Telefony:
REDAKCJI
27, 71-02.
ADMINISTRACJI
14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU
20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłowiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 15, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

Umowa polsko-austrjacka.

Rzecz niezmiernie charakterystyczna. Zebrali się w Londynie przedstawiciele kilkudziesięciu krajów, by na podstawie wzajemnego porozumienia i wszechstronnej zgody stworzyć środki, zdolne wyrwać świat z bezkresnego impasu gospodarczego. Jak dotąd, wszystkie ich wysiłki błądzą po manowcach uporu, niezrozumienia, częstego egoizmu i zaślepienia. Na pierwszym zaraz punkcie porządku dziennego obrad, na kwestji stabilizacji walut, kwestji goldstandartu, utknęły obrady światowej konferencji ekonomicznej. Nadludzkich chyba trzeba będzie wysiłków, by ten punkt przepłynąć zwycięsko o dotrzeć do następnego, dokoła którego piętrzą się dalsze, równie wielkie trudności.

I w tymto samym Londynie, poza gmachem dyskusjami ekonomistów wszystkich krajów, poza oficjalnym programem, bez szumnych zapowiedzi, bez wygłaszania pro foro externo wzniosłych komunałów dojrzewają rzeczy, jedne mniejszej, inne większej wagi, ale jednak rzeczy nieprzeciętnego, czasem nawet, bardzo wielkiego znaczenia, rzeczy, mogące być znakomitym przykładem, jak państwa powinny ze sobą współpracować, jak szukać dróg tej współpracy, jak z korzyścią dla obu stron kształtować swoje współżycie.

Tak to w cieniu londyńskiej konferencji ekonomicznej doszedł przecież do skutku słynny a przez nas już szeroko omawiany pakt o definicji napastnika, inaczej mówiąc pakt o bezwzględnej, niedwuznacznej, jasno postawionej nieagresji ośmiu państw europejskiego wschodu pakt, którego znaczenie kto wie czy nie jest przełomowe dla dalszego rozwoju międzynarodowych wypadków w całej Europie a może na wet i na całym świecie.

Tam też, w Londynie, nastąpiło dni temu kilka parafowanie nowego układu handlowego między Polską a Austrją.

Przesadą byłoby twierdzenie, iż układ ten stanowi jakieś szczególne, nadzwyczajne w naszem gospodarczem życiu międzynarodowem zdarzenie. Że stanowi przełom w naszych zagadnieniach eksportowych czy importowych. Zarazem jednak posiada on swoje znaczenie, znaczenie nawet nader poważne, którego żadną miarą, w dzisiejszych zwłaszcza warunkach, nie wolno nam niedoceniać.

Po pierwsze jest on jeszcze jednym z licznych dowodów nieustannych wysiłków naszego Rządu, zmierzających uparcie i konsekwentnie do tego, by nie pozwolić na zamarcie naszych obrotów z zagranicą, a oczywiście w pierwszym rzędzie do tego, by nie dopuścić do nadwerężenia naszego bilansu handlowego. Dzieje się zaś to bezsprzecznie w czasach, nastręczających pod tym względem niezliczone trudności. Barjery ceł, barjery niezliczonych zakazów importowych rosną w górę z niepowstrzymaną siłą. Dumping kredytowy, dumping cen a wreszcie rozszalały ostatnio dumping walutowy uderzają w sposób druzgocący w możność konkurencyjną państw, które chcą uprawiać konkurencję lojalną, które też wzdrygają się przed myślą obniżenia swej waluty gwoli łatwiejszego opanowania rynków zbytu. Do państw takich należy bezsprzecznie i Polska. Stąd i ją w tejsamej mierze dotykają te trudności. Razporaz zamykają się dla nas coraz to inne rynki. Za wszelką cenę, wszelkiemi możliwemi a dopuszczalnemi środkami musimy starać się o pozyskanie rynków nowych, względnie o rozszerzenie tych, które nam jeszcze stoją otworem. Te wysiłki naogół, jak dotychczas, prowadzą do pomyślnych rezultatów. Nie załamał się nasz bilans handlowy, eksport zmalał tylko o tyle, o ile wszechświatowa konjunktura, związana z wszechświatowem przesileniem do tego go zmusiła.

I jednym z etapów naszej w tym kierunku pracy jest właśnie zawarty z Austrją układ handlowy.

Rynek austrjacki jest dla nas bezwzględnie bardzo pożądanym. Stare tradycje handlowe wiążą go jeszcze z czasów przedwojennych, zwłaszcza z Małopolską, sprawiając, że Austrja i Małopolska chętnie ze sobą uprawiają kontakty, oparte na wzajemnem zrozumieniu obustronnych potrzeb. Wiedeń był oddawna miejscem zbytu małopolskich produktów rolnych, Małopolska chętnie zaopatrywała się w wytwory tamtejszego przemysłu. Gdy ponadto nasze stosunki polityczne z Austrją są z reguły bez żadnych zamąceń, nic nie stoi na przeszkodzie, by wzajemna wymiana odbywała się w warunkach korzystnych i w ramach szerokich.

Rokowania o zawarcie układu rozpoczęły się już dość dawno. Oficjalnie, gdzieś w marcu b. r. Prowadzono je częścią w Warszawie, częścią w Wiedniu. Tempo pracy szło wolno, przedewszystkiem dlatego, że oczekiwano, iż londyńska konferencja załatwi w swych ramach także niektóre sprawy, będące przedmiotem narad i dlatego nie chciano uprzedzać wyników tejże światowej konferencji. Gdy wszelkie tego rodzaju nadzieje narazie przynajmniej zawiodły, skorzystano z okazji, że właśnie w Londynie znaleźli się eksperci obu krajów i tam też sfinalizowano umowę. Skoro wszystko było już poprzednio przygotowane i omówione, wystarczyły w Londynie dwa tygodnie do uzgodnienia wszystkich niemal kwestyj. Sporządzono listę taryfy konwencyjnej, normującej stopień zniżki ceł dla eksportu polskiego do Austrji i austrjackiego do Polski. Otrzymaliśmy — o co nam tak bardzo chodziło — poważną zniżkę ceł dla polskich produktów rolnych, a więc dla hierogaciny, cieląt, bydła rogatego, koni i szeregu produktów zbożowych.

Oczywiście dzisiaj bez wzajemnych ekwiwalentów handel międzynarodowy nie jest do pomyślenia. Musieliśmy tedy i my Austrji poczynić pewne ustępstwa. Przyznaliśmy jej przeto zniżki celne na różne wyroby przemysłowe, starając się jednak najtroskliwiej unikać jakichkolwiek szkód dla naszego przemysłu. Uczyniono temu zadość w ten sposób, że zniżki te dotyczą przeważnie tylko maszyn i aparatów, w Polsce niewyrabianych.

Dużo zyskał nasz węgiel, który po przejściowym zresztą i bardzo tylko krótkotrwałym zastoju eksportowym, znowu powraca do sił. Mianowicie nowa umowa normuje szczegółowo sprawę eksportu polskiego węgla do Austrji i zabezpiecza Polsce stan posiadania na austrjackim rynku węglowym, dając zarazem szereg gwarancyj co do przyszłej umowy węglowej.

Nie zdołano załatwić jedynie kilku spraw pomniejszego znaczenia. Załatwienie to nastąpi jednak niewątpliwie w czasie najbliższym w drodze dyplomatycznej między Wiedniem a Warszawą. Tak np. domaga się załatwienia ważna dla nas sprawa wywozu jaj do Austrji oraz ważna znowu dla Austrji sprawa ekwiwalentu polskiego w zakresie turystyki polskiej do Austrji. Po wyjaśnieniu tych i innych drobnych spraw nastąpi ostateczne podpisanie traktatu.

Trzeba tu podkreślić, że rokowania polsko-austrjackie, prowadzone były w atmosferze bardzo przyjaznej, pełnej wzajemnego zrozumienia i szczerej chęci daleko idącego zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu krajami. Otwarły się tedy przed nami nowe możliwości eksportowe, które niewątpliwie potrafimy zrealizować z korzyścią zarówno dla nas jak i dla naszego kontrahenta.

I.

Do Lwowa przyleci dzisiaj

szef lotnictwa Ukrainy Sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 lipca. (Sz.) We wtorek, 18 b. m., przylecą do Warszawy lotnicy sowieccy na dwóch samolotach wojskowych. Pierwszym samolotem leci dowódca sił powietrznych Ukrainy sowieckiej Ingaunis z mechanikiem. Drugim samolotem leci dowódca awiobrygady Turzański również z mechanikiem.

Obaj lotnicy sowieccy wystartują z Moskwy o godzinie 6 rano. Ingaunis leci trasą Lwów-Warszawa, przyczem zatrzyma się we Lwowie kilka godzin. Turzański przyleci do Warszawy przez Wilno, nie zatrzymując się w tem mieście.

Lotnicy sowieccy, którzy podczas pobytu w Warszawie będą gośćmi władz polskich, przybywają z rewizytą do lotników polskich, których przedstawiciele kapitanowie Bajan i Dudziński, biorąc udział w Zlocie Gwiaździstym do Wiednia, przelatywali nad terytorjum Rosji sowieckiej, gdzie byli podejmowani bardzo serdecznie.

Przylot p. Ingaunisa do Lwowa spodziewany jest w południe.

Willy Post wylądował w Moskwie

i niebawem ruszył w dalszą drogę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Z Moskwy donoszą: W Moskwie oczekiwano lotnika amerykańskiego Willy Posta przez całą noc. Na lotnisku olbrzymie reflektory oświetlały teren lądowania. Radjostacja nie zdołała nawiązać kontaktu z samolotem Posta.

Dopiero dziś o godz. 14.20 według czasu moskiewskiego Willy Post wylądował na lotnisku moskiewskiem.

Willy Post w rozmowie z dziennikarzami po przybyciu do Moskwy oświadczył, że nie jest wcale znużony, czuje się świetnie i po dwugodzinnym postoju zamierza udać się w dalszą drogę w kierunku Nowosybirska. Post opowiada, że musiał wylądować w Królewcu celem napełnienia zbiorników i naprawy przewodu doprowadzającego oliwę, który został w drodze uszkodzony.

Lekarz, który badał lotnika niezwłocznie po wylądowaniu, stwierdza, że stan jego zdrowia jest zupełnie zadawalający. Pewne zmęczenie wykazało tylko jedno oko; lekarz przyłożył mu na oko kompres.

O godz. 17 według czasu moskiewskiego Willy Post wystartował w dalszą drogę, żegnany przez licznie na lotnisku zgromadzonych dziennikarzy i lotników sowieckich oraz przedstawicieli władz. Przed wystartowaniem Post podziękował za przyjęcie, z jakiem spotkał się ze strony władz sowieckich, które ułatwiają mu przelot na terytorjum ZSSR.

Rozruchy w hiszpańskiem Marokko.

Melilla (Marokko), 17 lipca. (PAT) Wybuchły tu poważne rozruchy, połączone ze strajkiem generalnym, wywołanym przez syndykalistów.

Na ulicach toczyły się potyczki z władzami bezpieczeństwa. W wyniku walk jest wiele rannych. Aresztowano około 30 osób.

„Pakt czterech — narzędziem imperjalistycznej polityki Niemiec".

ZNAMIENNE GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż, 17 lipca (PAT) Podpisanie paktu czterech w Rzymie wywołało w prasie francuskiej liczne komentarze.

„L'Ordre" pisze, że nie chce już więcej powracać do ostrzeżeń przed wszystkiemi niebezpieczeństwami, jakie zawarty pakt przedstawia dla Francji, która staje się osamotnioną i związaną układem wobec trzech przeciwników. Zdaniem dziennika, pogląd ambasadora de Jouvenela, jakoby pakt miał odegrać rolę mostu, łączącego Berlin z Paryżem, jest czystą utopją, gdyż przepaść, istniejąca między Francją a Niemcami z chwilą dojścia do władzy Hitlera, z każdym dniem wzrasta. Pakt czterech będzie tylko instrumentem dla imperjalistycznej polityki Niemiec, które dążyć będą po zakończeniu rewolucji wewnątrz kraju do hegemonji nad Europą.

„Le Temps" uważa, że podpisanie paktu czterech jest poważnym etapem w rozwoju obecnej sytuacji politycznej w Europie.

Można mieć — pisze dziennik — różne poglądy co do praktycznego znaczenia paktu. Byłoby jednak wielkim błędem poddawanie się iluzjom w związku z sytuacją, jaka istnieje w Niemczech. Jeżeli w Rzeszy zwycięży kierunek rewolucyjny wśród narodowych socjalistów, wszelka szczera współpraca międzynarodowa będzie poważnie utrudniona. Żaden pakt — kończy dziennik — nie stwarza cudów.

Wywiad z ambasadorem Jouvenel'em.

Paryż, 17 lipca. (PAT) Przedstawiciel „Paris-Soir" uzyskał w Rzymie wywiad z ambasadorem de Jouvenelem, który oświadczył, że podpisanie paktu czterech oznacza, iż porozumienie francusko-włoskie zostało nareszcie po 14 latach odbudowane. Pakt ten oznacza dla Francji uzyskanie nowych przyjaciół, nie zmuszając jej do wyrzeczenia się dawnych.

—o—

Burzliwe obrady kongresu francuskiej partji socjalistycznej.

Paryż, 17 lipca. (PAT) Podczas obrad kongresu francuskiej partji socjalistycznej doszło do burzliwej dyskusji z powodu sprawy organu partyjnego „Le Populaire".

Burzę wywołał delegat Lebas, który zażądał wyjaśnień w sprawie nieporozumień w kierownictwie dziennika między dyrektorem administracyjnym Compere Morel'em, nieobecnym na kongresie, a naczelnym redaktorem deputowanym Blumem. Mówca twierdził między innemi,, że w organie socjalistycznym zabrania się pracownikom przystępować do robotniczych organizacyj syndykalistycznych. Pozatem szereg artykułów redakcja odrzuca, a wolność słowa towarzyszy socjalistycznych została przez kierownictwo dziennika złamana. Wśród odrzuconych znajdował się też artykuł, pisany przez Renaudela.

Inni mówcy podnosili dość drastycznie sprawę podwójnych poborów redaktorów pisma, będących jednocześnie posłami.

Następnie głos zabrał Blum, broniąc swego stanowiska i przychylając się najwyraźniej w swych poglądach do grupy lewicowej Paula Faure'a. — Polemizował z nim Renaudel.

Wśród nieopisanej wrzawy kongres przyjął sprawozdanie z działalności i gospodarki dziennika.

Na sobotniem zebraniu kongresu doszło do niezwykle burzliwej dyskusji nad 3 wnioskami w sprawie postępowania grupy parlamentarnej.

W czasie ostrej i chaotycznej dyskusji zgłoszony został jeszcze jeden wniosek dep. Bracha, należącego do większości grupy parlamentarnej, dążący do utrzymania zagrożonej jedności stronnictwa i wzywający uczestników do poddania się uchwałom większości. Wniosek ten został przyjęty 3143 głosami przeciw 720, oraz przy 360 wstrzymujących się od głosowania. Rezultat głosowania przyjęty został przez zebranych burzliwie.

Sobotnie obrady kongresu toczyły się w takiem napięciu, że przewodniczący zmuszony był bezustannie uspokajać rozgorączkowanych delegatów.

Daladier nie pojedzie do Rzymu.

Paryż, 17 lipca. (PAT) Premjer Daladier wysłał dziś do ambasadora de Jouvenela depeszę, w której wyraża zadowolenie z podpisania paktu czterech. Podpisanie paktu kładzie kres wszystkim pogłoskom, które krążyły na temat rzekomo zamierzonej podróży premiera Daladiera do Rzymu.

W sprawie emigracji zawodowej inteligencji.

Do biur Syndykatu Emigracyjnego zgłaszają się ostatnio coraz częściej lekarze, inżynierowie itd. w sprawie wyjazdu zagranicę, głównie do Ameryki Południowej, w celach zarobkowych. W związku z tem Syndykat Emigracyjny informuje, że osoby, należące do zawodów wolnych, muszą po przybyciu do Ameryki nostryfikować swe dyplomy, przyczem egzaminy nostryfikacyjne odbywają się w języku urzędowym danego państwa. Jedynie stan Rio Grando de Sul w Brazylji nie wymaga nostryfikacji dyplomów i przybyli mogą tam swobodnie praktykować w swej specjalności.

Na plaży.

Korzystając z pięknej pogody i słońca urocza mamusia wyprowadziła swego synka na plażę, aby uraczyć go promieniami słońca.

Tragiczny wypadek w Tatrach.

Zakopane, 17 lipca (PAT) We wtorek 11 b. m. student praw U. J. Wład. Tomek i córka dyrektora browaru w Krakowie Perausówna wracali ze strony czeskiej przez dolinę Złomisk ku Rumanowej i przez przełęcz Żłobistą do Kaczej Doliny.

Przy schodzeniu z Żłobistego, prowadzący Perausównę Tomek, odpadł w pewnej chwili od skały i runął na płytę skalną. Tu przy odbiciu się stracił równowagę i potoczył się wdół, zabijając się na miejscu.

Jego towarzyszka, nie znając stanu Tomka i pozbawiona zupełnie pomocy, przesiedziała na występie skalnym 70 godzin. Stan jej nie budzi żadnych obaw. Uratowała ją ekspedycja ochotnicza ratunkowa.

Zwłoki ś. p. Tomka przeniesiono z wielką trudnością do straży granicznej czeskosłowackiej, skąd po załatwieniu formalności, przewiezione będą do Zakopanego.

Wajsówna zdobywa rekord świata.

Katowice, 17 lipca. (PAT) W sobotę 15 lipca na stadjonie w Królewskiej Hucie rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Polski pań, które zgromadziły na starcie 55 zawodniczek, reprezentujących 17 klubów.

Największym sukcesem pierwszego dnia mistrzostw był nowy rekord światowy uzyskany przez Wajsównę w rzucie dyskiem. Wajsówna uzyskała fantastyczny wynik 43.08 m., poprawiając swój dotychczasowy rekord świata o 50 cm.

W zawodach zabrakło na starcie Walasiewiczówny, Manteuflówny i Breuerówny.

W poszczególnych konkurencjach finałowych uzyskano następujące wyniki:

W biegu na 60 m.: 1) Orłowska (Król. Huta) 7.9. W biegu na 200 m.: 1) Orłowska 26.9. W przedbiegu na 200 m. drugie miejsce za Orłowską zajęła Batiukówna (Lwów), która została jednak zdyskwalifikowana za zabiegnięcie toru. W skoku w dal z miejsca zwyciężyła Sikorzanka 236 cm. W rzucie kulą: 1) Jasińska (AZS. Poznań) 11.76, 2) Wajsówna 11.64.

Samolot bawarski rozrzucał ulotki na terytorjum Austrji.

Wiedeń, 17 lipca. (PAT) Samolot bawarski rozrzucił w piątek ulotki hitlerowskie nad Salzburgiem i wrócił bez przeszkód do Niemiec.

Okazało się, że oba samoloty austrjackie, przeznaczone do zwalczania napadów lotniczych, nie były jeszcze gotowe do akcji. Hitlerowcy dowiedzieli się o tem od swych szpiegów.

Policja salzburska twierdzi, że informatorem hitlerowców był austrjacki oficer-lotnik Langhans, który rzekomo uciekł do Bawarji.

„Reichspost" stwierdza, że Niemcy naruszają suwerenność Austrji, mimo, iż oburzały się na rzekomy przelot nad Berlinem samolotów zagranicznych. Niemcy liczą na rycerskość Austrji, która nie wystąpi przeciwko nim do instancyj międzynarodowych. Znamiennem jest — kończy pismo — że Niemcy naruszyły suwerenność terytorjalną Austrji w przededniu podpisania paktu czterech.

Za 14 dni koniec rozejmu w Indjach.

Poona, 17 lipca. (PAT) Gandhi zwrócił się do wicekróla z prośbą o wyznaczenie mu audiencji celem możności zawarcia pokoju.

Termin rozejmu między Hindusami, a rządem angielskim w Indjach, ogłoszonego przez przywódców kongresu po uwolnieniu Gandhiego z więzienia w dniu 8 maja b. r. upływa za dwa tygodnie.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z międzynar. wyścigów motocyklowych.

Na zdjęciu naszem widzimy kilkudziesiąt motocyklów na starcie na torze wyścigowym Avus pod Berlinem, uczestniczących w tegorocznych zawodach międzynarodowych motocyklowych.

Nieaktualne pogłoski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz.) Na posiedzeniu Polskich Fabryk Cementu, należących do kartelu, zapadła uchwała stosowania zaleconych przez Ministra Przemysłu i Handlu cen cementu, ustalonych w lutym rb., do końca bieżącego roku. W związku z tem, pogłoski o rozwiązaniu kartelu cementowego stają się zupełnie nieaktualne.

Podpalił 125 domów.

Berlin, 17 lipca. (PAT) Policja kryminalna w Szczecinie aresztowała podpalacza Fechnera, który w ciągu dwóch lat podpalił 125 zabudowań, wartości góra miljona marek. Fechner zeznał, że widok ognia sprawiał mu szczególną przyjemność. Na swoją obronę dodał, że przez swoje postępowanie dostarczał bezrobotnym pracy przy odbudowie spalonych budynków.

—o—

Skarga niemiecka przed Trybunałem w Hadze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Rząd Rzeszy niemieckiej, opierając się na traktacie mniejszościowym, wystąpił w swoim czasie do Międzynarodowego Trybunału w Hadze ze skargą na rzekomo krzywdzące traktowanie mniejszości niemieckiej przez Rząd polski w województwach poznańskiem i pomorskiem przy wykonywaniu reformy rolnej.

Jednocześnie rząd Rzeszy niemieckiej zgłosił do Trybunału wniosek, domagający się wskazania, jakie środki zawieszające miałyby być przez Rząd polski zastosowane aż do chwili rozstrzygnięcia sprawy przez Trybunał.

Rozprawa nad wnioskiem niemieckim, wyznaczona poprzednio na dzień 11 bm. i odroczona na żądanie Rządu polskiego, odbędzie się w Trybunale w nadchodzącą środę.

Rząd polski reprezentowany będzie przed Trybunałem przez radcę Sokołowskiego. W związku z tą sprawą wyjechał do Hagi naczelnik wydziału organizacyj międzynarodowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Gwiazdowski.

H. Zaremba wraca do Lwowa

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Warszawskie dzienniki popołudniowe donoszą, że inż. Henryk Zaremba, który ostatnio zajmował się interesami budowlanemi w Warszawie, zwinął przed kilku dniami swe biuro budowlane. P. Zaremba postanowił wycofać się narazie z interesów. Narazie inż. Zaremba wraz z synem i córką pozostaje w Warszawie, ale nosi się z zamiarem powrotu do Lwowa.

Według doniesień dzienników warszawskich w niedługim czasie odbędzie się proces Henryka Zaremby w Sądzie Okręgowym w Warszawie. P. Zaremba występuje przeciw kilku pismom o oszczerstwo w związku z podanemi przez te pisma fałszywemi wiadomościami, dotyczącemi jego przeszłości.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Dziś w 4-ym dniu ciągnienia Polskiej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na nr. 49230,
15.000 zł. na nr. 68753,
po 10.000 zł. na nr. 42266 109227,
po 2.000 zł. na nr. 39883 120389,
po 1.000 zł. na nr. 40139 47203 58448 69015 1470 141572,
po 500 zł. na nr. 11088 61197 74963 83958 92159 91021 135342 136594,
po 400 zł. na nr. 10792 13785 26520 35382 38769 40531 57884 99555 104205 109079 111054,
po 300 zł. na nr. 22028 22089 34106 50783 53673 58925 82579 96115 105191 107656 108558 125958 128649 137669 150883.

Kronika warszawska.

Obława w śródmieściu. Ubiegłej nocy policja warszawska przeprowadziła wielką obławę na mety warszawskie, gromadzące się w centrum miasta w okolicy Dworca Głównego. Aresztowano 51 osób, wśród których 8 oddawna poszukiwanych była listami gończemi za napady i rozboje. (Sz)

* * *

W poniedziałek w południe powstał pożar w laboratorjum Wojskowego Instytutu Geograficznego w Alejach Jerozolimskich. Trzy oddziały straży ogniowej szybko zlikwidowały pożar. Straty są nieznaczne. (PAT)

Ludność ropczyckiego powiatu

domaga się rozwiązania Stronnictwa Ludowego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz.) Przed kilku dniami donosiliśmy o zebraniach w Ropczycach i Sędziszowie w Małopolsce środkowej, na których ludność powzięła rezolucje potępiające agitację i działalność Stronnictwa Ludowego.

Akcja protestacyjna ludności trwa w dalszym ciągu. W dniu 16 b. m. w Nockowej w powiecie ropczyckim zebrani w liczbie 2.00 osób w ostry i zdecydowany sposób wystąpili przeciw szkodliwej działalności Stronnictwa Ludowego, które na teren spokojnej dotychczas wsi wnosi ostre fermenty i zarzewie niepokojów.

Uchwalono rezolucje, domagające się rozwiązania Stronnictwa Ludowego oraz przyjścia z pomocą ludności, której agitacja Str. Ludowego przyniosła poważne szkody.

Represje na Ukrainie Sowieckiej.

Masowe aresztowania ukraińców z Małopolski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Według doniesień z pogranicza sowiecko-rumuńskiego, GPU dokonało w Odessie licznych aresztowań wśród emigrantów ukraińskich, pochodzących z Małopolski Wschodniej.

W Kijowie aresztowano między innymi trzech oficerów sowieckich narodowości ukraińskiej, którzy w swoim czasie należeli do Strzelców Siczowych. W Charkowie rozwiązano Stowarzyszenie „Ukraina Zachodnia", do którego należeli przebywający w Charkowie emigranci z Małopolski.

Za obrazę generała Balbo

zawieszono na 3 miesięcy dziennik wszechniemiecki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Z Berlina donoszą: Dziennik wszechniemiecki „Deutsche Tageszeitung" został zawieszony na okres 3 miesięcy.

W związku z tem Biuro Corti donosi, że zarządzenie to nastąpiło na osobisty rozkaz pruskiego premiera Goeringa, który jednocześnie rozkazał wysłać naczelnego redaktora pisma do obozu koncentracyjnego. Powodem zamknięcia pisma i aresztowania redaktora organu wszechniemieckiego miał być artykuł, w którym między innemi znajduje się twierdzenie, że włoski minister lotnictwa gen. Balbo jest przechrztą.

Ś. P.

KAROL z Brzezia LANCKORONSKI

przeżywszy lat 84

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 15 lipca 1933 r. w Wiedniu.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do Kościoła św. Karola Boromeusza odbędzie się we wtorek, 18 lipca, o godz. 10-tej rano, gdzie będzie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi przewiezienie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz w Hietzingu, o czem zawiadamiają w głębokim żalu pogrążeni

WDOWA, SYN I CORKI.

Msze św. żałobne odprawione będą we środę 19 lipca 1933 r. o godz. 10-tej rano w Kościele polskim w Wiedniu, III. Rennweg, oraz w Kościołach parafjalnych w Wodzisławiu, Rozdole, Komarnie i Jagielnicy.

Wisła wzbiera.

Kraków, 17 lipca. (PAT) Stan wody na Wiśle i dorzeczu górskiem jest wysoki, jednak nie grożący bezpośredniem niebezpieczeństwem. W Krakowie i okolicy, gdzie koryto Wisły jest uregulowane, niebezpieczeństwa powodzi narazie niema. W górze rzeki sytuacja jest poważniejsza. Na Skawie pod Wadowicami stan wody o godz. 7 wynosił 114 cm ponad normalny, o godz. 9-ej woda nieco opadła. Sytuacja jest o tyle poważna, że do tej pory nie nadpłynęły jeszcze wody z góry rzeki.

W powiatach wadowickim i krakowskim z powodu kilkugodzinnych ulewnych deszczów w dniu wczorajszym wystąpiły z brzegów dopływy Skawy i Wisły, zalewając okoliczne pola i przerywając w niektórych miejscach komunikację kołową.

Groźna sytuacja panuje na Dunajcu pod Nowym Sączem, gdzie od soboty woda przybiera. W sobotę stan wody wynosił 138 cm ponad normalny, w poniedziałek rano już 193 cm.

Połączenie Mościc i Chorzowa nastąpi 1 sierpnia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Jak już donosiliśmy, Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach, w myśl uchwały Rady Ministrów połączone zostaną w jedno przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie". Połączenie to nastąpi w dniu 1 sierpnia rb. Nowo utworzone przedsiębiorstwo posiadać będzie osobowość prawną i działać będzie na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Radę Ministrów zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca rb.

Stan długów państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Na odbytem w Ministerstwie Skarbu posiedzeniu komisji kontroli długów państwowych, któremu przewodniczył sen. A. Popławski, zatwierdzono sprawozdanie ze stanu długów państwowych na dzień 1 lipca rb. Z większych pozycyi dług Państwa wobec W. Brytanji wynosi 4,700.000 ft. szterl., dług wobec rządu Stanów Zjednoczonych wynosi ponad 206 miljonów dol.

K. Radek w Krakowie.

Kraków, 17 lipca. (PAT) Wczoraj bawił w Krakowie po odbyciu podróży wzdłuż granicy polsko-niemieckiej publicysta sowiecki Karol Radek w towarzystwie red. Ścieżyńskiego.

Przed wyjazdem do Krakowa Radek odwiedził w Tarnowie swą matkę.

Po zwiedzeniu zabytków miasta Krakowa i wystawy pamiątek po królu Janie III wieczorem w salach Grand Hotelu na cześć gościa sowieckiego prezydent miasta Kaplicki wydał obiad. Wieczorem Radek wraz z red. Ścieżyńskim odjechał do Warszawy.

Wyjazd do Palestyny.

Warszawa, 17 lipca. (PAT) Dziś o godz. 12.45 wyjechało do Palestyny via Tryjest 295 Żydów.

Utarczka z przemytnikami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz.) Z Katowic donoszą, że w sobotę w nocy grupa złożona z 20 przemytników usiłowała przekroczyć granicę w rejonie Małej Dąbrowy. Straż graniczna wobec bezskutecznego wezwania przemytników do zatrzymania się, użyła broni. Jeden z uciekających przemytników został ciężko ranny. Straży granicznej udało się pochwycić 11 przemytników, inni zbiegli.

Raid samolotu francuskiego
nad krajami bałtyckiemi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz.) Dziś o godzinie 8.25 rano z lotniska Mokotowskiego w Warszawie odleciał do Paryża wielki 3-motorowy samolot francuski, odbywający raid okrężny nad krajami bałtyckiemi. Samolot jest pilotowany przez pilota Puyrazeau, jako obserwator leci Duchar. Pozatem znajduje się w samolocie mechanik-radiotelegrafista.

Samolot przyleciał do Warszawy z Rygi w sobotę popołudniu i wczoraj popołudniu odbywał pokaz lotu nad Warszawą. Pokaz ten był filmowany przez bawiącą w stolicy ekspedycję filmową tygodnika filmowego Pathe. Ekspedycja filmowa Pathe bawi w Polsce, nakręcając film propagandowy z Pomorza.

Lotnicy francuscy odlecieli dziś rano z Warszawy, zapowiadając, że odbędą bez lądowania lot aż do samego Paryża. Benzyny powinno im wystarczyć do wykonania zamierzonego zadania. Gdyby jednak napotkali na niepomyślne warunki atmosferyczne i przeciwne wiatry, lądować będą w Berlinie dla uzupełnienia zapasów paliwa.

Samolot, na którym lecą francuscy lotnicy, odbył już wspaniały raid z francuskiej Nowej Kaledonji przez Australję i Indje aż do Paryża. Po krótkim odpoczynku w Paryżu lotnicy wystartowali do lotu nad krajami bałtyckiemi. Trasa lotu prowadziła przez Oslo, Sztokholm, Talin, Rygę do Warszawy.

Rekordowa konwencja genewska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lipca. (Sz) Konwencja o ograniczeniu fabrykacji i sprzedaży środków odurzających, podpisana w Genewie w dniu 13 lipca 1931 r., weszła w życie dla 30 państw w dniu 9 b. m. Wśród tych 30 państw znajduje się większość głównych producentów narkotyków.

Jednocześnie do dnia 9 b. m. w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów złożono dalszych 9 aktów ratyfikacyjnych. Ogółem zatem ratyfikowało konwencję 39 państw. Jest to rekordowa konwencja, zawarta pod egidą Ligi Narodów, jeżeli chodzi o liczbę państw ją ratyfikujących. Taka sama mniej więcej liczbę podpisów osiągnęły konwencje w sprawie opium oraz handlu kobietami i dziećmi.

—o—

Wielki proces polityczny w Bukareszcie.
108 komunistów na ławie oskarżonych. — 405 świadków.

Bukareszt, 17 lipca. (PAT) Przed sądem wojennym w Bukareszcie rozpoczął się wielki proces polityczny w sprawie zamieszek komunistycznych, które wydarzyły się w dniach 16 i 17 lutego b. r., kiedyto robotnicy warsztatów kolejowych stawili władzom opór, zajmując warsztaty kolejowe w okolicy Bukaresztu.

Z pośród 108 oskarżonych 23 nie stawiło się na rozprawę. Rozprawa rozpisana jest na 4 tygodnie. Sąd ma się zapoznać z olbrzymim materjałem oskarżenia oraz przesłuchać 405 świadków.

Litewski lot transatlantycki
zakończony katastrofą.

DWAJ LOTNICY ORAZ PASAŻER SAMOLOTU PONIEŚLI ŚMIERĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Z Berlina donoszą: Samolot litewski „Lituanica", który wystartował 15 bm. na lotnisku nowojorskiem do lotu N. Jork—Kowno, uległ dziś w nocy katastrofie w Brandenburgji. Lotnicy ponieśli śmierć. Aparat strzaskany.

Berlin, 17 lipca. (PAT) Pierwsza wiadomość o katastrofie, jakiej ulegli lotnicy litewscy kpt. Darius i por. Stanley Girenas, oraz towarzyszący im, Wiktor Ysplaitas, przybyła do Berlina około godz. 11-tej.

Poselstwo litewskie otrzymało pierwszą wiadomość o znalezieniu trzech trupów oficerów litewskich pod Myśliborzem w Brandenburgji w regencji frankfurckiej. Katastrofa miała miejsce około godz. 2 nad ranem.

Po otrzymaniu pierwszej wiadomości w Berlinie, na miejsce wypadku niezwłocznie udali się przedstawiciele poselstwa litewskiego wraz z przedstawicielami władz niemieckich. Oględziny zwłok na miejscu stwierdziły tożsamość zwłok, które leżały wśród szczątków rozbitego samolotu.

Berlin, 17 lipca. (PAT) Włościanie zamieszkali w pobliżu miejsca katastrofy samolotu litewskiego zeznają, iż słyszeli huk motoru samolotu, który — widocznie zbłądziwszy — zawadził o drzewo jednem skrzydłem i spadł.

Jeden z włościan usłyszał huk motoru i następnie potężny trzask o godzinie drugiej nad ranem w pobliżu swojej zagrody. Wobec ulewnego deszczu włościanin wyszedł na pole dopiero nad ranem i ujrzał rozbity samolot, z pod którego szczątków wydobyto trzech lotników.

Wojna chemiczna.

Jedną z najważniejszych i najdonioślejszych broni w nowoczesnej wojnie jest broń chemiczna. Wszyściłkie państwa licząc się z tem niebezpieczeństwem, czynią gorączkowe przygotowania do zwalczania tego niebezpiecznego wroga. Na zdjęciu naszem widzimy oddział wojska przeznaczony do walki z gazami trującemi, rzucanemi z aeroplanów w postaci bomb gazowych.

Wyrok w procesie centrolewu
oczekiwany jest dziś, lub w środę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Dzisiejszy dzień w procesie centrolewu poświęcony był dalszym przemówieniom obrony. Adw. Barcikowski zakończył swe przemówienie, poczem przemawiał adw. Szumański, omawiając sprawy związane z ulotkami, prasą i dowodami rzeczowemi. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie adw. Berenson jako kierownik ławy obrońców. Mowa jego była syntezą obrony. We wtorek oskarżeni wygłosić mają ostatnie słowo. Wyroku spodziewać się należy we wtorek wieczorem lub we środę.

Jak witano w Chicago eskadrę gen. Balbo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lipca. (Sz) Z Chicago donoszą, że gen. Balbo i lotnicy włoscy zwiedzili wczoraj Wystawę w Chicago, witani entuzjastycznie przez liczną zebraną publiczność. Arcybiskup chicagowski odprawił w katedrze uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu udania się lotu włoskiego. W kazaniu swem arcybiskup złożył gratulacje lotnikom w imieniu Ojca św.

Gen. Balbo zamierza wystartować w nadchodzącą środę do lotu powrotnego z Chicago do Rzymu. Dotychczas jeszcze nie ustalono trasy tego lotu. W rachubę wchodzi albo lot Chicago—Nowy Jork—Azory do Hiszpanii i stamtąd do Rzymu, albo też z Nowego Jorku przez Labrador, Islandję, Paryż do Rzymu. Należy przypuszczać, że gen. Balbo wybierze tę drugą trasę ze względu na trudności, jakie zazwyczaj piętrzą się na trasie pierwszej.

Przed otwarciem wystawy „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna".

Na prośbę dyrektora Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem inż. Z. Rudolfa, kierownika referatu techniki sanitarnej konferencja zainteresowanych organizacyj naukowo-społecznych z udziałem przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie zaprojektowania form i ogólnego kierunku działu budownictwa sanitarnego na wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna", której otwarcie nastąpi w dniu 12 września r. b.

Zespół przedstawicieli zaproszonych na konferencję organizacyj uznano za komitet organizacyjny wymienionego działu wystawy i wybrano prezydjum z pośród przedstawicieli następujących organizacyj: Polskie T-wo Reformy Mieszkaniowej, Związek Stow. Architektów Polskich, Związek Związków Technicznych Polskich Instytucyj Wodociągowo-Kanalizacyjnych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które będzie nadal współdziałało z organizacją wystawy.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

Z kongresu socjalistów francuskich.

Paryż, 17 lipca. (PAT) Dziś od rana odbywa się posiedzenie komitetu redakcyjnego kongresu socjalistycznego dla opracowania wniosków, które następnie przez głosowanie przyjmie lub odrzuci plenum.

Wczoraj późnym wieczorem dyskusję zakończyło przemówienie Bluma, który nawoływał do solidarności i jedności. Blum przychylił się w ostatniem wystąpieniu ku obecnej większości kongresu i jej wodzom Faure i Żyromskiemu. Wnioski, potępiające stanowisko grupy parlamentarnej, która głosowała za budżetem państwa, mają zapewnioną większość. Mowę Bluma przyjęto entuzjastycznie. Schodzącego z trybuny mówcę kongres pożegnał odśpiewaniem międzynarodówki. Renaudel i jego zwolennicy, agresywni w początkach kongresu, w czasie przemówienia Bluma zachowywali milczenie, nie odpowiadając na wystąpienia mówcy pod ich adresem. Jest to komentowane w ten sposób, że ormalna jedność stronnictwa została mniej więcej uratowana.

Grupa Renaudela nie weszła do komitetu redakcyjnego. Na zapytanie jednego z mówców, czy ma to oznaczać secesję, Renaudel zastrzegł się przeciwko takiemu komentowaniu jego nieobecności w komitecie.

Z bardziej interesujących wystąpień przytoczyć należy głos przedstawiciela prawego skrzydła kongresu deputowanego Marquet, który zastanawiając się nad programem pozytywnym stronnictwa, doszedł do wniosku, iż jedynym środkiem zdobycia przez stronnictwo zaufania parlamentu, a następnie władzy, jest zjednoczenie mas ludowych przy wielkiej idei ładu, autorytetu i przebudowy socjalnej, opierającej się ściśle o nieprzemijające wartości narodu.

Kajakami nad morze.

Donoszą nam z Kamionki Strumiłowej: W sobotę 15 b. m. o godz. 12 w południe wyjechało stąd 16-cie kajaków (z różnych miast ziemi tarnopolskiej, oraz ze Lwowa) z obsadą po dwóch ludzi na każdym, na spływ do Gdyni, urządzony staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Pierwszy postój mają wieczorem w Krystynopolu. Ludność miejscowa, licznie zebrana w przystani Bugu, żegnała odjeżdżających, przy dźwiękach muzyki, życząc im szczęśliwej drogi i powrotu z mnóstwem wspomnień z tej wielkiej wycieczki do własnego morza. W uroczystości wziął też udział okr. kom. Zw. Strzel. mjr. J. Stahelski.

—o—

W obronie Pomorza.

Wobec stałego wzmagania się w prasie zagranicznej wrogiej nam propagandy w sprawie Pomorza, Rada Polskiego Związku Wydawców Dziennników i Czasopism zwróciła się w ubiegłym miesiącu z obszernie umotywowanym apelem w tej kwestji do zagranicznych organizacyj wydawców. Apel polskich wydawców wykazywał, na podstawie cyfr i faktów, że Pomorze było i jest ziemią polską, że dla Polski koniecznym jest dostęp do morza, oraz, że dostępu tego naród polski nie pozwoli sobie odebrać.

Apel został rozesłany w ilości około 1500 egzemplarzy w językach polskim, francuskim i angielskim.

Wiadomości napływające obecnie do Warszawy wskazują, iż powyższa akcja podjęta przez Związek Wydawców daje rezultaty pozytywne.

Już w dziesiątkach pism zagranicznych ukazało się wezwanie polskich wydawców, wyraźnie i mocno ujmujące sprawę Pomorza. Szereg wydawnictw opatruje wezwanie polskie obszernemi, a bardzo dla Polski przychylnemi komentarzami.

W ostatnich dniach apel wydawców polskich był przedmiotem rozważań Zarządu Związku Wydawców Prasy Paryskiej; uchwalono zalecić członkom Związku zużytkowanie treści apelu; prezes Związku Paryskiego p. Leon Bailby powiadomił o tem oficjalnie Związek Polski.

W Belgji wezwanie polskich wydawców było przedmiotem rozważań na ogólnem zebraniu wydawców pism belgijskich, w wyniku czego szereg pism belgijskich z „Libre Belgique" na czele opublikowało zasadnicze ustępy memorandum polskiego o Pomorzu.

Według informacji poselstwa polskiego w Hadze, apel ukazał się we wszystkich większych dziennikach Amsterdamu, Hagi i Rotterdamu z „De Maasbode" i „Haagsche Courant" na czele; dalsze informacje z Holandji dowodzą, iż apel pomieścił również szereg prowincjonalnych dzienników holenderskich.

Żywem echem odezwał się apel w Rumunji, gdzie w pierwszym rzędzie zużytkował go bukareszteński „Universul".

Również szereg dzienników węgierskich wydrukował polskie wezwanie.

Z Łotwy donoszą, iż głos polski w sprawie Pomorza znalazł gościnę na łamach „Siewodnia" oraz dziennika „Łatwija", który przy tej okazji gorąco wypowiada się za walką z fałszywemi informacjami w odniesieniu do tej i do innych spraw politycznych, szerzonemi na całym świecie przez propagandę niemiecką.

Polskie placówki dyplomatyczne oraz korespondenci polskich agencyj informacyjnych sygnalizują w dalszym ciągu pojawianie się apelu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w wydawnictwach różnych krajów.

—o—

Połączenie towarzystw krajoznawczych.

W dniu 27 czerwca 1933 r. odbył się w Łucku Ziazd Delegatów Oddziałów Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Opieki nad Zabytkami Przeszłości, na którym jednogłośnie zapadła dnia dorosła uchwała. Postanowiono mianowicie wystąpić do Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie z prośbą o przyjęcie Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Opieki nad Zabytkami Przeszłości wraz z jego 9 oddziałami w Łucku, Kowlu, Kostopolu, Sarnach, Dubnie, Krzemieńcu, Ostrogu Równem i Włodzimierzu w charakterze Okręgu Wojewódzkiego Wołyńskiego do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Jednocześnie Ziazd uchwalił poddać się wszystkim postanowieniom i przepisom statutu Polskego Towarzystwa Krajoznawczego, oraz przekazać temuż Towarzystwu całe mienie W. T. K. i Op. nad Zab. Przeszłości.

Komitet Wykonawczy Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na posiedzeniu, które się odbyło w tych dniach powyższą uchwałę przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

Drugi okres w obozie polskiej YMCA

W dniu 18 b. m. rozpocznie się we wzorowym obozie „Beskid" Polskiej YMCA w Mszanie Dolnej koło Rabki drugi okres obozowy dla młodzieży szkolnej, który trwać będzie do 15 sierpnia r. b. Podobnie, jak na pierwszy okres zapisy do obozu są bardzo liczne.

W czasie trwania drugiego okresu obozowego odbędą się w dniach 29 i 30 b. m. uroczystości z okazji 10-lecia istnienia obozu.

NASZ KONKURS.

Pragnąc ożywić Pismo, jako też dać Czytelnikom świeży i odmienny nieco materjał w ciągu lata, ogłaszamy niniejszem

KONKURS NA NOWELĘ.

Sędziami w konkursie tym będą sami prenumeratorzy. Po ukończeniu druku nowel, zakwalifikowanych do zamieszczenia w „Słowie Polskiem" i „Gazecie Lwowskiej" — przy pomocy specjalnych kuponów, nadsyłanych do Redakcji, zadecydują oni większością głosów o odpowiedniem wyróżnieniu nadesłanych utworów.

WARUNKI KONKURSU SĄ NASTĘPUJĄCE:

Temat nowel dowolny. Objętość każdej winna wynosić od 350—380 wierszy naszej szpalty. Rękopisy prosimy nadsyłać przepisane na maszynie. Nazwisko autora winno być załączone w zamkniętej kopercie, która zostanie otworzona dopiero po obliczeniu nadesłanych głosów czytelników. Na kopercie podać należy godło, lub pseudonim, znajdujące się też na nadesłanym rękopisie.

Drukowane będą te tylko nowele, które Redakcją uzna za posiadające odpowiedni poziom myślowy i literacki. Z pośród nich też plebiscyt wybierze trzy, mające być nagrodzone.

NAGRODY WYNOSZĄ:

I	. . .	zł. 150
II	. . .	„ 100
III	. . .	„ 50

Z nadających się do druku nowel będziemy zamieszczali co niedziela dwie w specjalnym arkuszu, który na okres letni zastąpi normalny dodatek p. t.: „Literatura, Nauka i Sztuka".

Rękopisy należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Słowa Polskiego" i „Gazety Lwowskiej" z adnotacją na kopercie: „na konkurs".

Ostateczny termin nadsyłania rękopisów upływa dnia 1 września b. r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi mniej więcej w połowie września. W tydzień po wydrukowaniu ostatniego z wybranych utworów Czytelnicy zechcą uprzejmie nadsyłać swe orzekające opinje, zaznaczając tylko w specjalnych formularzach, jakie miejsce w konkursie zdaniem Ich należy się poszczególnym nowelom.

Mamy nadzieję, że nasza próba poruszenia zarówno sił piszących jak i myślowych w środowisku intelektualnem, blisko stojącem naszego pisma, uwieńczona będzie pożądanym sukcesem.

Rewelacyjne odkrycie lekarskie.

Przyczyna powstawania raka przestała być tajemnicą.

W instytucie patologji eksperymentalnej uniwersytetu niemieckiego w Pradze pod kierunkiem słynnego twórcy teorji o hormonach prof. dr. A. Biedla prowadzono od dłuższego czasu systematyczne badania nad istotą raka, które obecnie doprowadziły do rewelacyjnego rezultatu.

Badacze M. Reiss, H. Druckrey i A. Hochwald odkryli w organizmie zwierzęcym gruczoł, wytwarzający komórki, które powodują wzrost złośliwego nowotworu. Wycięcie tego gruczołu sprowadza zanik raka i powrót organizmu do zdrowia. Wstrzyknięcie ekstraktu tego gruczołu sprowadza ponowny wzrost raka, a większe jego dawki mogą spowodować śmierć pacjenta.

Złośliwy ten hormon kryje się u nasady mózgu. Hormony mają rozmaite przeznaczenie. Jeden reguluje w ciele ludzkiem zapotrzebowanie wody, inny, zawierający brom, wpływa na sen, ten jest motorem spraw seksualnych, tamten zaś przyśpiesza dojrzewanie młodocianego organizmu, albo też decyduje o szybszem rozwiązaniu w momencie narodzin. Istnieje hormon, od którego zależy wzrastanie organizmu. Ludzie - olbrzymy, osobniki ze zbyt wielkiemi rękami i nogami lub nadmiernym nosem, zawdzięczają swój wygląd wydatnemu działaniu hormonów wzrostu, karły zaś cierpią na niedorozwój tych hormonów. Jak już donosiliśmy, udało się niedawno uczonym wywołać sztucznie nadmierny wzrost zwierząt doświadczalnych przez odpowiednie zastrzyki.

Badania, prowadzone w Pradze, wykazały ścisły związek między hormonami wzrostu a chorobą raka. Wycięcie odpowiedniej części mózgu u zwierząt doświadczalnych wywołuje zanik narośli rakowej, a wstrzyknięcie hormonów wzrostu wpływa na ponowny jej wzrost i powoduje śmierć na raka. Wytwarzany przez tę samą część mózgu hormon seksualny działa wprost przeciwnie i wstrzymuje rozrost złośliwego nowotworu. Już poprzednio zauważono związek pomiędzy hormonami a rakiem, stwierdzając nadmierną zawartość hormonów seksualnych w moczu chorych na raka, co uważano za obronę organizmu przeciwko nowotworowi. Udało się też przez wstrzyknięcie odpowiedniego ekstraktu mózgu wywołać u zwierząt początki raka organów płciowych. W leczeniu ludzi chorych na raka zaś stosowano naświetlanie mózgu promieniami Roentgena.

Najnowsze odkrycie w instytucie praskim ma bardzo doniosłe znaczenie w walce z rakiem. Dotychczas bowiem nauka błądziła pomacku, gdyż nie znając przyczyny powstawania raka, nie mogła go skutecznie usuwać. Niezawodnie medycyna wyciągnie z tego odkrycia praktyczne wnioski.

Nowy lot prof. Piccarda w stratosferę.

PROMIENIE KOSMICZNE DO OŚWIETLANIA MIAST.

Oba wzloty prof. Piccarda w stratosferę z Augsburga i z Zurichu, dostarczyły nauce bogatego materiału doświadczalnego, ale nie rozwiązały jeszcze wszystkich problemów w tej dziedzinie. Współpracownik Piccarda Cosyns, który miał powierzoną sobie kontrolę aparatów do badania promieni kosmicznych, stwierdził, że są one o wiele bardziej skomplikowane, niż sądzono, okazała się zatem potrzeba dokonania wzlotu z aparatami lepiej wydoskonalonemi. W pewnej wysokości możliwe jest dokonanie pomiarów, wymagających dłuższego czasu, tak że można nie ograniczać się do badań pod czas lotu.

Postanowiono zatem przedsięwziąć trzeci naukowy lot w stratosferę, do którego przygotowania są w pełnym toku. Związany jest z tym projektem także cel sportowy, mianowicie pobicie rekordu wysokości 16,500 metrów, osiągniętego przez prof. Piccarda balonem.

Fizyk Cosyns w wywiadzie udzielonym jednemu z dziennikarzy wiedeńskich oświadczył, że jeśli nie uda się zatrzymać balonu w wysokich sferach, cel ekspedycji będzie chybiony. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń przygotowuja obaj uczeni aparat, który umożliwiałby wzlot etapami. Przyszedł im z pomocą wybitny aeronauta, rekordzista powietrzny w Gordon-Bennet — Pokal, Demuyter.

Nowy balon „Belgica" zbudowany systemem automatycznych wentylów, odpowiadać będzie temu celowi. System ten polega na długim cylindrze pionowym we wnętrzu balonu. Wypełnianie balonu odbywa się stopniowo w czasie wzlotu, tak, że gaz powoli przenika do cylindra. Urządzenie balonu, teoretycznie doskonałe, pozwala na zatrzymywanie go w powietrzu. Balon „Belgica" jest już prawie gotowy. Próba lotu odbędzie się w najbliższym czasie.

Prof. Piccard myśli o zastosowaniu promieni kosmicznych do oświetlania miast i jako siły napędowej motorów przemysłowych i aeroplanów, któreby wzbijały się w stratosferę w wysokość ponad 800 km.

Lot nastąpi prawdopodobnie w lipcu lub sierpniu między godz. 10 a 11 przedpołudniem — w razie niekorzystnych warunków atmosferycznych odłożony będzie do przyszłego roku. Dotychczasowe loty nie mogły odbywać się na terenie Belgji, jak nowo planowany, ponieważ nie można było dokładnie określić miejsca lądowania balonu, start zatem musiał się odbyć daleko od morza dla uniknięcia katastrofy. Obecnie lądowanie na morzu nie byłoby tak niebezpieczne, gdyż balon „Belgica" posiada gondolę, która może pływać po morzu. Idealne byłoby lądowanie na jeziorze. Jako teren wzlotu wybrał prof. Piccard dolinę rzeki Vesdre w Ardennach w Belgji.

—o—

Wiadomości bieżące

18 lipca 1933

Wtorek

Szymona z Lipnicy

Jutro: Wincentego

Wschód słońca 3·35

Zachód słońca 19·48

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu feryj.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 20 bm. o godz. 7.30 „Morfjum", z udziałem Edwarda Żyteckiego.
Piątek 21 bm. godz. 7.30 „Morfjum" z udziałem Edwarda Żyteckiego.
Sobota 22 bm. godz. 7.30 „Morfjum" z udziałem Edwarda Żyteckiego.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Handlarz żywym towarem".
APOLLO: „Rozkoszna przygoda Kâte Nagy".
ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
CASINO: „Krwawy wschód".
CHIMERA: „Mężczyzna w jej życiu".
GRAŻYNA: „Moskwa bez maski", oraz „Pat i Patachon".
KOPERNIK: „Dziewczę z gór" i „Podniebni rycerze".
MARYSIEŃKA: „Dziewczę z gór" i „Podniebni rycerze".
MIRAŻ: „Książę student" z Ramonem Novarro.
MUZA: „Maski doktora Fumanczu".
PALACE: „Śpiew, całus i dziewczyna".
PAN: „Rasputin" oraz „Wiktorja i jej huzar".
PASAŻ: „Nocna przygoda Albiniego" oraz „Iwonka".
RAJ: „Romans" Greta Garbo oraz Radjostacja W. P. W.
STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
ŚWIT: „Niepotrzebna" oraz „Podniebny romans". Nadto wyst. Futuriniego.
UCIECHA: „Szatan zazdrości", oraz rewja.

—o—

— **Z Teatru Rozmaitości.** Premjera „Morfjum" odbędzie się na scenie Teatru Rozmaitości we czwartek 20 bm. Nieprzeciętne, wyjątkowo interesujące walory artystyczne i psychologiczne tej sztuki oraz jej emocjonująca ekspresja dramatyczna przykuwa uwagę widza od pierwszych do ostatnich scen. W ubiegłych sezonach teatralnych „Morfjum" było jednem z najbardziej fascynujących i kasowych przedstawień w teatrach wiedeńskich. Niewątpliwie na naszej scenie przyczyni się również do pełnego sukcesu artystycznego, udział w roli głównej, niezwykle skomplikowanej i popisowej — występującego gościnnie p. Edwarda Żyteckiego, który jednocześnie reżyseruje ten ciekawy utwór dramatyczny. Inne role główne na czele zespołu wykonają pp. Jadwiga Lemanówna i Stefan Michułowicz.

—o—

— **Z Sokoła Macierzy.** W dniu 13 sierpnia br. odbędzie się Zlot doraźny w Toruniu. Chcący wziąć udział w tym zlocie druhowie i druhny zgłoszą się w kancelarji Towarzystwa w godzinach wieczornych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 bm. włącznie, gdzie otrzymają informacje.

— **Małopolskie Tow. Ogrodnicze** urządza w niedzielę 23 bm. wycieczkę członków Tow. do Zakładów Ogrodniczych M. T. R. w Fredrowie koło Rudek. Zbiórka godz. 8.15 w hallu dworca głównego, wyjazd 8.45, powrót do Lwowa 18.50. Koszt przejazdu koleją z 33 proc. zniżką 5 zł. Kwotę te winni reflektujący na udział w wycieczce nadesłać do dnia 22 bm. włącznie pod adr. sekretarjatu, Lwów 23, Zamarstynów, ul. Lwowska 117. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględnia się.

—o—

— **Prezes Sądu Apelacyjnego** we Lwowie dr. Zieliński bawi w sprawach służbowych w Samborze.

— **Wiceprezydent** m. Lwowa p. Wiktor Chales rozpoczął wczoraj urlop wypoczynkowy i wyjechał wraz z rodziną na kurację do Truskawca.

— **5 nowych asesorów sądowych.** P. Minister sprawiedliwości na wniosek prezesa Sądu apelacyjnego we Lwowie mianował 5 aplikantów asesorami sądowymi **na terenie lwowskiej Apelacji.** Są to pp.: Spólnicki Franciszek, Kowalski Adam, Sauczek Jan, Buczyński Lubomir i Gołąb Mieczysław.

— **Wycieczka studencka do Jugosławji.** W miesiącu sierpniu odbędzie się organizowana przez Związek Akademickich Kół Przyjaciół Jugosławii wycieczka. Wycieczka ta zatrzyma się w Wiedniu, Ljubljanie, Zagrzebiu, Splicie, Dubrowniku, Sarajewie i Budapeszcie. Trwać będzie od dnia 2 sierpnia do dnia 25 sierpnia b. r. Opłata wynosi 300 zł. od osoby. Uczestniczyć mogą jedynie studentki i studenci. Wszelkich informacyj udziela codziennie od godz. 9—13 i od 17—18 Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" (Ossolińskich 6 m. 19. tel. 247-48).

— **Maturzyści.** W prywatnem gimnazjum koedukacyjnem im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Turce nad Stryjem, odbyła się z końcem czerwca i z początkiem lipca 1933 r. matura, przy której egzamin dojrzałości złożyli: Abraham Jakób, Antman Nachman, Bartowska Barbara, Bernsohn Natan, Engelmajer Amalia, Engelmajer Eleonora, Friedman Regina, Grodecki Paweł, Gurfein Herman, Keller Hena, Kondrat Bohdan, Kraus Leon, Kupferberg Chana, Lacher Oskar, Maier Berta, Parnas Natan, Placykiewicz Janina, Popiel Czesław, Pulnarowicz Zofja, Rauch Karol, Rosenberg Ignacy, Seif Salomon, Stadnik Aleksandra, Steininger Wilhelm, Szczepaniak Stanisław, Weiss Gabriela i Weitzner Cyla. Maturze przewodniczył wizytator okręgowy Seweryn Leszczij, zastępca przewodniczącego był kierownik zakładu dr. Jacek Jedliński.

—o—

Jakie szkody wyrządziła powódź w województwie stanisławowskiem.

Na podstawie miarodajnych informacyj o sytuacji na terenach powodziowych po cofnięciu się wody — Agencja Wschód donosi ze Stanisławowa:

Oprócz strat i szkód, zanotowanych już w poprzednich relacjach, stwierdzono bardzo znaczne szkody w t. zw. urządzeniach wodnych. Na terenie województwa znajduje się pokaźna ilość młynówek, które pod względem wysokiego stanu wody i siły stworzyły liczne ramiona, niszczące w ten sposób pola i urządzenia młynów.

Rzeki Czeczwa i Łomnica utworzyły na znacznych przestrzeniach nowe ramiona, zagrażając osiedlom i niszcząc kulturę rolniczą. W ten sposób wylał także Prut pod Delatynem i Kołomyją, stwarzając bardzo wiele zniszczeń.

Rzeki i potoki, tworząc nowe koryta i ramiona, zalały ogółem na terenie województwa stanisławowskiego około 5 tysięcy morgów w ten sposób, że na orne pola i gospodarstwa wiejskie naniosły olbrzymią ilość większych kamieni i szutru, stwarzając z uprawnych pól zupełne nieużytki.

15.000 HEKTARÓW POD WODĄ.

Wogóle rolnictwo poniosło bardzo poważne szkody. Według miarodajnych relacyj 2 do 3 tysiące hektarów ziemi wyszło z kultury rolnej. Bardzo poważne straty są również w sianie, które zostało zalane, względnie zabrane przez wodę.

Bardzo źle przedstawia się uprawa kartofli, kukurydzy i fasoli. Obliczają, że wogóle około 15 tysięcy hektarów znalazło się pod wodą, co oczywiście pociąga za sobą bardzo znaczne konsekwencje w stratach gospodarczych i komunikacyjnych. Łąki zamulone nie przedstawiają w tej chwili żadnej wartości i wymagają olbrzymiego nakładu pracy, aby je oczyścić i przygotować do użytku rolnictwa na przyszłe lata.

Pół miljona złotych potrzeba na zasiewy.

Tam, gdzie obecnie nie da się nic uratować, trzeba już teraz myśleć o zasiewach jesiennych i pomocy dla ludności do przetrwania na najbliższe miesiące. Według obliczeń na zasiewy jesienne potrzeba przeszło pół miljona złotych, potrzebna również jest pomoc na przetrzymanie inwentarza w tych okolicach, gdzie niema paszy, konieczna również jest sól jako karma w ilości 12 wagonów do podziału między 12 starostw.

Agencja Wschód dowiaduje się, że bawiący na terenach powodziowych wojewoda p. Jagodziński przyjął cały szereg delegacyj i zetknął się z przedstawicielami ludności terenów najbardziej poszkodowanych i uzyskał bezpośrednio na miejscu informacje i dane, dotyczące zasadniczych wytycznych akcji pomocy. Woj. Jagodziński z miejsca swego pobytu na terenach powodziowych wydaje kolejno zarządzenia za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego, zmierzające do szybkiego rozwiązywania kwestji doraźnej pomocy.

Według geografji powodziowej ustalono ostatnio, że największe zniszczenia doznały doliny Dniestru, Łomnicy i Bystrzycy Sołotwińskiej, następnie idą tereny: Kosowszczyzna, śniatyńskie, tłumackie i stryjskie.

Pomoc dla ludności.

W związku z sytuacją ludności, władze rozpoczną akcję dożywiania ludności z uwzględnieniem najbardziej potrzebujących.

Na podstawie spostrzeżeń, relacyj urzędowych i postulatów ludności, wojewoda Jagodziński wydał już w dalszym ciągu szereg zarządzeń w sprawie odpisywania podatków. Kwestja ta jest traktowana indywidualnie na podstawie urzędowych badań. Również p. wojewoda zamierza spowodować wstrzymanie egzekucyj we wszystkich tych wypadkach, które nadają się do uwzględnienia ze względu na ciężkie położenie zainteresowanych.

Jak już donosiliśmy około 20 domów na terenie województwa zostało przez wodę rozebranych. Władze czynią starania, by mieszkańcom tych domów przeważnie ubogim drobnym rolnikom udzielić pomocy na odbudowę chałup przez udzielenie w formie pożyczki lub subwencji materjałów budowlanych wartości kilku tysięcy złotych. Na jedną chałupę przypaść ma około 500 zł.

Bardzo ważnem w tej sytuacji jest uruchomienie możności zarobkowania ludności, która poniosła straty w gospodarstwie i inwentarzu żywym i martwym. Kwestja ta jest przedmiotem pośpiesznie prowadzonych narad ze strony miarodajnych czynników.

Pierwsze asygnaty na roboty publiczne.

Jak się dowiaduje Agencja „Wschód" — rząd centralny okazał, jak już donosiliśmy, bardzo duże zainteresowanie ciężką sytuacją ludności na terenie województwa stanisławowskiego, należy więc oczekiwać uruchomienia dalszej pomocy rządu. Już w tej chwili pomoc ta ma realne kształty. Na roboty drogowe na huculszczyźnie przeznaczono z Funduszu pracy 250 tysięcy złotych, z czego uruchomiono 51 tysięcy. Z pożyczki 210 tysięcy złotych na urządzenia wodne uruchomiono 30 tys. zł., a wreszcie uruchomiono 25 tys. zł. jako pierwszą dawkę na drogi i mosty. Poczyniono starania, aby w ramach powyższych sum globalnych, przyśpieszyć i zwiększyć wypłatę rat dla uruchomienia robót na większą skalę.

Rozprawa o zabójstwo studenta śp. Grodkowskiego.

Na dziś wyznaczona została rozprawa karna przeciw oskarżonemu Katzowi i tow. o zabójstwo studenta ś. p. Grodkowskiego. Rozprawie przewodniczyć ma sędzia Tertil, w skład Trybunału wchodzą sędziowie pp.: Niementowski i Rupp. Oskarżać będzie z ramienia Prokuratury p. Prachtel-Morawiański.

Tennisista postrzelony w głowę.

Wczoraj wieczorem jeden z tenisistów grających na kortach Czarnych za rogatką stryjską, został postrzelony w głowę. Ponieważ strzału słychać nie było, zachodzi podejrzenie, że ugodzony on został jakąś zbłąkaną kulą małokalibrową. Ranę zaopatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego. Policja wdrożyła dochodzenia. (t)

3 osoby pokąsane przez psy.

Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj pomocy trzem osobom pokąsanym przez psy: 25 letni Karol Zeller został pokąsany przez psa w nogę, 56- letni Antoni Parczewski w rękę, a 20-letnia mundantka Teresa Witkowej w nogę. Na pokąsanych przeprowadzono szczepienie ochronne. (t)

—o—

— **Fałszywi wywiadowcy.** Do mieszkania Anny Karety przy ul. Gródeckiej 88, wszedł Józef Michalczyszyn i podając się za wywiadowcę dotkliwie ją pobił. — Wczoraj aresztowano Karola Horoszego, który podając się za wywiadowcę policyjnego grasował w jednym z publicznych ogrodów.

— **Śmierć pokąsanej przez konia.** Wczoraj zmarła 70 letnia zarobnica Antonina Grodecka, którą przed kilku dniami pokąsał spętany koń pasący się na łące koło Sygniówki.

— **Zamach samobójczy.** Anna Thune żona agenta handl. wypiła wczorajszej nocy w zamiarze samobójczym pół flaszki spirytusu denaturowanego. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

— **Zemsta.** Na Ambrożego Maruszczaka napadli wczoraj na Kleparowie Antoni Kossak i Jan Grigiel mszcząc się nożami za złożenie obciążających zeznań.

ZE SPORTU.

Turniej tennisowy w Iwoniczu-Zdroju. Wyniki trzeciego dnia turnieju o puhar wędrowny hr. Załuskich: Gra pojedyńcza panów: Małcużyński II—Chlipalski 11:9 6:2. Marszewski—Prodziewicz 6:1 6:3. Małcużyński II—Loewenherz 7:5 6:3. Lechner—Murman I 6:2 6:3. Gra pojedyńcza pań: Bystrzonowska—Kocowska 6:1 6:2. Gra podwójna panów: Lechner, Papierkowski—Mikler, Prodziewicz 6:2 6:3. Gra podwójna mieszana: Pozowska, Lechner—Załuska, Loewenherz 6:2 6:2, Bilutówna, Murman II — Fedyczyńska, Małcużyński I 6:0 6:4.

Heljasz wyjechał do Szwecji. Wczoraj wyjechał z Poznania do Sztokholmu znakomity nasz lekkoatleta, mistrz świata w kuli, Zygmunt Heljasz, dzie weźmie udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, organizowanych w dnia 19—22 bm.

Bieg sztafetowy Radzymin—Warszawa. W dniu 15 sierpnia, w rocznice bitwy pod Radzyminem, odbędzie się bieg sztafetowy Radzymin—Warszawa, organizowany przez Warsz. Zw. Lekkoatletyczny przy pomocy i poparciu PUWF. W biegu mogą brać udział drużyny, złożone z zawodników zrzeszonych w PZLA. Drużyna składa się z 20 zawodników, z których każdy przebyć ma przestrzeń około 1 klm. Start biegu — w Radzyminie. Meta — przed grobem Nieznanego Żołnierza. Zgłoszenia drużyn przyjmuje sekretarjat WOZLA, Warszawa, Wiejska 11, do dnia 1 sierpnia. Zwycięskie drużyny otrzymają nagrody.

Wpisy do sekcji Pogoni. Po zdobyciu przez sekcję pływacką Pogoni mistrzostwa Okręgu w waterpolo — sport ten zaczyna budzić we Lwowie duże zainteresowanie. Dowodem tego są liczne zgłoszenia nowych zawodników. Sekcja bokserska Pogoni — dysponuje w tym roku doskonałym zespołem pięściarzy i korzystać będzie z opieki kwalifikowanego przez PZB instruktora boksu. Zapisy do wszystkich sekcji klubu, jakoteż do próby sprawności o POS. przyjmuje codziennie sekretarjat klubu w godzinach wieczornych od 19—21.

Depesza radjowa na księżyc.

Projekt wysłania w przestrzeń astralną sygnałów radjowych, który jeszcze przed pięciu laty wydawał się tylko utopią, jest dziś uważany za śmiały wprawdzie pomysł, ale możliwy do urzeczywistnienia. W ostatnich czasach urządzono w rozmaitych punktach ziemi znaczną ilość osobliwie silnych stacyj nadawczych. Jak donoszą angielskie sprawozdania, stacja zbudowana w Rosji Sowieckiej o sile 5000 kilowatów jest najpotężniejszym aparatem tego rodzaju i przewyższa wszystkie swoje rywalki, których zadaniem jest nawiązanie kontaktu z wszechświatem.

Fachowcy twierdzą, że zagadnienie to pod względem technicznym nie jest niewykonalne. Dawniej sądzono, iż fale ziemskich radiostacyj nie mają możności wydostania się w przestrzeń kosmiczną z powodu właściwości ziemskiej atmosfery. Uczeni byli przekonani, że silnie naładowane elektrycznością warstwy powietrza na wysokości mniej więcej stu metrów, t. zw. warstwa Heaviside'a, odbija od siebie fale radjowe jak zwierciadło i zatrzymuje je w obrębie atmosfery. Sądzono, że wskutek okrągłego kształtu powierzchni ziemi i jej atmosfery, fale te idą w tym samym kierunku i obiegają ziemię dokoła. Mniemanie to okazało się na szczęście potężnym błędem. Wprawdzie stwierdzono, że warstwy powietrza naładowane elektrycznością, istotnie odbijają od siebie fale radjowe, ale tylko pewne ich rodzaje, a nie mogą zatrzymać fal krótkich, które przebijają atmosferę i wydostają się swobodnie w wszechświat.

Prof. Störmer potwierdził na podstawie licznych eksperymentów zjawisko, które pewien holenderski inżynier zaobserwował przez przypadek, że krótkie fale wysłane w przestrzeń, powracają po pewnej liczbie sekund, jakgdyby echo z wszechświata. Obliczono że przebyły one przestrzeń 5 do 6 miljonów kilometrów. Przypuszczają uczeni, że odbijają się one od chmur elektronów, wysyłanych w znacznej ilości przez słońce. Niewiadomo jednak, że te domniemane chmury elektronów są dla wszystkich rodzajów krótkich fal nieprzepuszczalne. W każdym razie przestrzeń 6 miljonów kilometrów stanowi dwudziestokrotną odległość księżyca od ziemi, a marzenia o komunikacji międzyplanetarnej nie wybiegają narazie poza księżyc.

Amerykański geniusz techniczny wyciągnął już z tych spostrzeżeń praktyczne konsekwencje, posługując się przytem szczęśliwemi próbami Marconiego, który udowodnił, że fale elektryczne można wysyłać w pewnym kierunku zapomocą zwierciadeł, odbijających je jak reflektory świetlne. Według projektu amerykańskiego fizyka Gernsbacka postanowiono wysłać fale elektryczne ze stacji o sile 100.000 kilowatów, odbijając je od powierzchni metalowych. Ponieważ księżyc i najbliższe ziemi planety zawierają przeważnie ciężkie metale, a zwłaszcza żelazo, przeto te ciała niebieskie powinny odbijać fale i odsyłać je napowrót na ziemię.

Odległość księżyca od ziemi wynosi 380.000 km., zaś fale przychwytają 300.000 km. na sekundę, przeto powinny wrócić z księżyca w przeciągu 1 i pół sekundy. Kontrola czasu będzie najlepsza rękojmią, że fale dotarły istotnie do księżyca.

Włamanie do sądu pracy.

Wczoraj wieczorem nieznani dotąd włamywacze dostali się po otwarciu wytrychem drzwi do lokalu sądu pracy przy ul. Batorego 36, skąd po rozbiciu ogniotrwałej kasy skradli około 1000 zł. w gotówce i większą ilość znaczków sądowych na sumę kilkuset złotych. Włamanie zauważył woźny, gdy wrócił wieczorem do domu. (t)

Utworzenie zakładów ubezpieczeń społecznych.

Polska Ag. Publicystyczna donosi: Z dniem 11 b. m. wszedł w życie art. 306 ustawy z dnia 28 marca r. b. o ubezpieczeniu społecznem. Artykuł ten ustala, że Minister Opieki Społecznej przeprowadzi organizacje ubezpieczeń społecznych w myśl zasad tej ustawy i określi sposób przejmowania przez zakłady ubezpieczeń społecznych działalności poszczególnych instytucji ubezpieczeniowych.

Obecnie opracowywane jest rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej, na podstawie którego powstaną następujące zakłady ubezpieczeń społecznych: Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczeń od Wypadków i Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników.

Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby obejmie prawa i obowiązki dotychczasowego Związku Kas Chorych. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych obejmie działalność dotychczasowych Zakładów w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Królewskiej Hucie, oraz Związku Z. U. P. U. Zakład Ubezpieczeń od Wypadków obejmie działalność dotychczasowych Zakładów we Lwowie i w Królewskiej Hucie, wydziału ubezpieczenia od wypadków Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, oraz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu. Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników obejmie prawa i obowiązki Bractwa Górniczego w Krakowie, Kas Brackich w województwach krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem, stanisławowskiem i cieszyńskiej części woj. śląskiego, Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, oraz Kasy Emerytalnej dla Robotników P. K. P. w b. zaborze pruskim w Poznaniu.

Na łonie przyrody.

(Korespondencja własna).

Druskieniki, w lipcu

Już na stacji w Druskienikach wita nas bogactwo kwiatów, które wieńczą wdzięcznie budynki stacyjne i peron. W kwiatach również toną oba parki druskienickie, które teraz, po długiem oczekiwaniu, zalewa wreszcie dawno pożądane i oczekiwane słońce.

Komunikacja z dworca kolejowego jest teraz wygodna; na każdy pociąg przybywa sześć autobusów i około 70 taksówek. W obecnej chwili bawi tutaj zgórą 4.000 osób, a można się spodziewać powiększenia zjazdu, gdyż sezon pełny rozpoczyna się i towarzyszy mu piękna pogoda.

Pomimo licznego napływu gości i kuracjuszy koszty utrzymania w Druskienikach są niewysokie i przystosowane do obecnych warunków; całodzienne utrzymanie i mieszkanie w pierwszorzędnym pensjonacie wynosi dziennie od 8 do 10 złotych; można się oczywiście urządzić i taniej, w granicach 5 do 6 złotych. Wielkiego kłopotu z mieszkaniem niema, gdyż w przewidywaniu wzrostu frekwencji rozbudowano wille i pensjonaty.

Roi się od spragnionych powietrza, wody i słońca piękna plaża, na której ustawiono zgórą setkę kabin. Kąpiele kaskadowe na Rolniczance cieszą się olbrzymiem powodzeniem. Zakład leczenia powietrzem, światłem i ruchem im. ś. p. Lewickiej zdobył sobie już trwałą reputację wśród kuracjuszy, którzy szukają tu zdrowia i odżywczej regeneracji całego organizmu, oraz przepracowanych nerwów.

Komu nie wystarcza park, plaża i sama kuracja, to ma jeszcze do dyspozycji przepiękne spacery w okolicach, wśród wzgórz i lasów, nad brzegami Niemna. Rozrywek nie brak w Druskienikach w obecnym sezonie; można tańczyć do syta w dancingach, można grać w bridge'a na tarasach kawiarnianych, albo pod dachem liściastym w ogrodzie przy willi, można zażywać sportu wodnego, pływać, wiosłować, grać w polo wodne, w tenisa, do którego zapraszają liczne, świetnie utrzymane korty, można też przedsiębrać dalsze i bliższe spacery konne... Słowem cała gama rozrywek i miłych uciech, które nadają życiu Druskienik wartkie tempo wilegjatury, przeznaczonej nietylko dla chorych, ale i dla zdrowych. Każdy znajduje tutaj to, co mu potrzebne i co jego ciężom a możnościom odpowiada. To też w Druskienikach młodzież bawi się świetnie, a dobry humor panuje tu nagminnie i promieniuje z każdej twarzy.

Ostatnio przeprowadzone reformy i inowacje postawiły Druskieniki na poziomie pierwszorzędnego uzdrowiska, które może śmiało rywalizować z każdem innem. W komunikacji kolejowej z innemi dzielnicami kraju zostały wprowadzone ulepszenia tak, iż dojazd tutaj nie przedstawia żadnych trudności

K. G.

Program radjowy.

Wtorek, 18 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze" — 7'05: Gimnastyka. 7'20: Muzyka z płyt gramof. 7'25: Dziennik poranny. 7'30: Muzyka z płyt gramof. 7'52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7'55—11'57: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. 12'25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteorologiczny. 12'35: Muzyka z płyt gramof. 12'55—13: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt 15'05: „Silva Rerum" i repertuar teatrów miejskich. 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Muzyka z płyt. 15'45: Lwowska Chwilka Lotnicza i Przeciwgazowa. 15'50: Muzyka i z płyt i Lwowska Giełda Zbożowa 15'55: Trans. z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tylji. 17: „Piękno Huculszczyzny", wygł. dr. Zygmunt Klemensiewicz, prof. Politechniki Lwowskiej. 17'15: Trans. z Warszawy. Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod kier. Apolonjusza Szczegłowa. 18'15: Trans. z Warszawy „Nasza równowaga budżetowa", wygł. Ad. Ivanka. 18'35: Trans. z Wilna. Arje i pieśni w wyk. p. Radzisława Petera. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki Helena Malewska: „Platon o gimnastyce", fragm. z „Wiosny greckiej". 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka jazzowa i charakterystyczna w wyk. Olgi Łady (śpiew), Mariana Altenberga i Witolda Rybczyńskiego (dwa fortepiany). 20'40: Muzyka z płyt 20'50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Akcja „Radjo - Dzieciom". 21'10: Trans. z Warszawy. „Coś przyjemnego". 22: Skrzynka programowa w opr. p. Bohdana Samowskiego. 22'15: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa". 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Muzyka taneczna z płyt.

Środa, 19 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7'00: Trans. z Warszawy: Sygnał czasu i pieśni: „Kiedy ranne wstają zorze". — 7'05: Gimnastyka. 7'20: Muzyka z płyt. 7'25: Dziennik por. 7'30: Muzyka z płyt gramof. 7'52: Chwilka gospodarstwa domowego 7'55—11'57: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Muzyka z płyt. 12'25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'35: Muzyka symfoniczna z płyt. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt. 15'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15'10: „Silva Rerum", repertuar teatrów lwowskich. Giełda Zbożowa i płyty 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Zagadki muzyczne. 15'45: Skrzynka P. K. O. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tylji. 17: Trans. z Warszawy. „Za kręgiem polarnym" wygł. prof. Stan. Sumiński 17'15: Recital śpiewaczy Cecylji Otto, akomp. p. Tadeusz Serdyński. 17'40: Trans. z Warszawy. Feljeton Kaz. Wierczyńskiego 17'55: Trans. z Ciechocinka: D. c. koncertu. 18'15: Trans. z Warszawy. Odczyt (z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne") „Pływanie — fundament turystyki wodnej i sportów wodnych" — wygł. red. Wiktor Janosza Dąbrowski. 18'35: Trans. z Wilna. Arje i pieśni w wyk. p. Radzisława Petera. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki Helena Malewska: „Platon o gimnastyce", fragm. z „Wiosny greckiej". 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka jazzowa i charakterystyczna w wyk. Olgi Łady (śpiew), Mariana Altenberga i Witolda Rybczyńskiego (dwa fortepiany). 20'40: Muzyka z płyt 20'50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Akcja „Radjo - Dzieciom". 21'10: Trans. z Warszawy. „Coś przyjemnego". 22: Skrzynka programowa w opr. p. Bohdana Samowskiego. 22'15: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa". 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Muzyka taneczna z płyt.

Komórka fotoelektryczna spełnia czynności zapalacza latarni.

Paryż wzbogacił się o jedno nowe zastosowanie komórki elektrycznej: długie przejście podziemne Porte Dauphine zostało zaopatrzone w instalację, dzięki której oświecenie tego przejścia odbywa się od niedawna zupełnie automatycznie. Jak wiadomo, komórka foto-elektryczna inaczej foto-cela, zwana również „elektrycznem okiem" jest jednym z dziwów naszego stulecia umożliwiającem przeróżne czynności automatyczne, uzależnione od stopnia oświetlenia danego przedmiotu, innemi słowami jestto komórka selenu, regulująca brak lub nadmiar światła odpowiedniemi odruchami elektrycznemi. Otóż w przejściu Porte Dauphine umieszczono 242 ogniska świetlne, z których każde jest zaopatrzone w „elektryczne oko". Dzięki tej kontroli 242 oczu elektrycznych, w przejściu zapalają się i świecą tylko te lampy, które znajdują się w miejscach niedostatecznie oświetlonych. Zmrok naprzykład sam kolejno zapala lampy, począwszy od wewnętrznej, a skończywszy na tych, które są umieszczone bliżej wejścia lub wylotu tunelu, zachmurzenie nieba działa podobnie, a w tej wrażliwości i odruchowości „elektrycznego oka" na impulsy świetlne jest ścisłość o wiele przewyższająca sprawność ośrodków nerwowych ludzkiego mózgu.

Śnieg — przyczyną końca świata.

Lion Lewis, słynny geolog amerykański, zapewnia, że koniec świata nastąpić może nietylko za sto, tysiąc, lub milion lat, ale także jutro, pojutrze — każdej chwili. Hipotezę zaś swoją opiera na następujących danych: koło biegunu południowego panuje zimno, a śnieg pada tam prawie bez przerwy. Opad śniegu wynosi pionowo przez 10.000 lat — 92 kilometry głębokości! A ponieważ niema tam ani deszczów, ani tajania, śnieg pod ciśnieniem własnego ciężaru zbija się w lód, którego olbrzymie masy ciągle wzrastają. Obecnie powłoka lodowa na biegunie południowym jest przestrzennie tak wielka, jak Ameryka Północna. I w chwili, gdy lody prysną, będziemy zgubieni, nastąpi bowiem potop lodowy.

Setki miljonów metrów sześciennych lodu przeć będą przez Ocean Atlantycki, a na puste miejsce na biegunie południowym zwali się od wschodu ocean Indyjski, a od zachodu —ocean Spokojny. Potop opłynie Afrykę północno-zachodnią, Europę Zachodnią, południo-wschód półwyspu Skandynawskiego i zachodnią Rosję, niszcząc wszystko i równając po drodze. Po tym potopie nastąpi, według Lewisa, okres lodowy na naszej kuli ziemskiej.

—o—

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Film artystyczno-krajoznawczy o Huculszczyźnie.

Mimo, że Huculszczyzna jest w Polsce prawie jedynym terenem, który tu i ówdzie zachował się w dziewiczym stanie, mimo nadzwyczajnej atrakcyjności turystycznej, malowniczości górskiej i oryginalności zwyczajów mieszkańców tego zakątka Rzeczypospolitej — dzielnica ta mało była ogół dotychczas w szerszej Polsce znana.

Pewne w tym kierunku zainteresowanie daje się dopiero ostatnio zanotować. Stało się to dzięki usilnym staraniom obecnego Wojewody stanisławowskiego, którego wysiłki doceniają w pełni centralne czynniki odpowiedzialne. Stopniowo więc Huculszczyzna zdobywa sobie w szerszej opinii należne jej dla ogromnych walorów miejsce, staje się modną.

Najlepszym tego dowodem zainteresowanie, jakie dla Huculszczyzny wykazuje przemysł filmowy. Ostatnio n. p. uwijają się po Huculszczyźnie operatorzy filmowi, którzy z Przybylskim na czele, kręcą osnuty na tle tutejszych stosunków film.

Na tem jednak nie koniec. Bo oto, jak się dowiadujemy, miejscowe czynniki społeczne noszą się również z zamiarem nakręcenia filmu, tym razem artystyczno-krajoznawczego. Z podobnym pomysłem wystąpił znany tutejszy malarz p. Mieczysław Sulima, który mimo kryzysu gospodarczego zdołał swoją imprezą zainteresować miejscowych finansistów. W tej sprawie odbyła się onegdaj zwołana ad hoc konferencja, na której projekt nakręcenia filmu artystyczno-krajoznawczego poddano szczegółowej analizie. W rezultacie stanęło na tem, że zasadniczo finansiści stanisławowscy uznają projekt filmu i akceptują koszty, które wyniosą bez synchronizacji około 25.000 zł.

Postanowiono również zwołać drugą konferencję, celem ewentualnego założenia spółdzielni filmowej. Do takiej spółdzielni mógłby wstąpić każdy, kto złoży 500 złotowy udział. Widzimy, że jak na film, obliczony na 2 godzinny program, są to koszty bardzo małe. Z drugiej jednak strony w dzisiejszych ciężkich czasach niełatwą rzeczą będzie przedsięborczemu p. Sulimie taką sumę zebrać, tembardziej, że jest to impreza czysto prywatna, z którą miarodajne czynniki miejscowe nie mają nic wspólnego.

Dla przyszłych udziałowców przekonywującym argumentem będzie historja amatorskiego filmu p. t. „Biały ślad", nakręconego przez pp. Małczewskiego i Krzemionowskiego. Film ten poszedł zagranicę, gdzie podobno cieszy się ogromnem powodzeniem, przynosząc właścicielowi poważne dochody.

Niewykluczona więc jest rzecz, że przy odpowiedniem potraktowaniu tematu i wykorzystaniu dużego entuzjazmu, z jakim przystępuje do pracy p. Sulima, mógłby to być film istotnie wartościowy, który byłby poważną reklamą dla przepięknej, ale mało niestety szerszym warstwom społeczeństwa znanej Huculszczyzny. Poza tym filmem niedługo będzie nakręcony film turystyczny, projektowany przez czynniki centralne.

Dotychczas z 10 podobnych filmów ukazał się krótki film o Pieninach. — Obecnie nadchodzi kolej na Huculszczyznę.

Organizatorom „Dni Ziemi Stanisławowskiej" pod uwagę.

Już niedługi okres czasu dzieli nas od uroczystości „Dni Ziemi Stanisławowskiej". Realizacja na wielką skalę zakrojonego programu tych uroczystości nie będzie zupełna, gdy poza rozmaitemi przewidzianemi atrakcjami nie uwzględni się dwóch bardzo aktualnych spraw: trzeba godnie zaprezentować miasto spodziewanym gościom, trzeba pokazać, że Stanisławów jest prawdziwą stolicą Pokucia, i jako taki ogniskuje w sobie życie kulturalne całego województwa.

Są to dwa zupełnie odmienne problemy, o których komitet organizacyjny nie powinien zapomnieć. Komitet musi pamiętać o przygotowaniu miasta na przyjęcie gości, a postulat ten nie powinien iść wyłącznie po linji przyozdabiania i iluminowania pewnych domów w czasie Dni Ziemi Stanisł., lecz musi wziąć pod uwagę wygląd estetyczny miasta. Nie będziemy się tu rozwodzili nad tem, że wygląd miasta pozostawia wiele do życzenia. Stwierdzamy fakt, i apelujemy do czynników miejskich z jednej strony, a do właścicieli domów z drugiej strony, by uczynili wszystko, co w tym zakresie do nich należy. Nie wolno nam pokazywać wyboistych ulic, odrapanych murów i tego wszystkiego, co psuje w wielkiej mierze wygląd estetyczny miasta.

Druga nasza uwaga dotyczy życia kulturalnego Stanisławowa. Tym wszystkim, którzy przyjadą z dalekich stron po raz pierwszy, do Stanisławowa, musimy pokazać, że Stanisławów ma także zabytki, że w szczególności gromadzi w sobie wszystkie zabytki regionalne Huculszczyzny. Sprawą tą, z radością musimy to stwierdzić, jest już bliska urzeczywistnienia. W czasie dni Ziemi Stanisławowskiej ma nastąpić, jak zapowiada program, otwarcie Muzeum Pokuckiego i Biblioteki Miejskiej. Muzeum Pokuckie, nad którego realizacja pracuje od kilku lat, kustosz tego muzeum dr. Józef Grabowski, zaznajomi gości z zabytkami województwa, a obficie zaopatrzona biblioteka jawnie zamanifestuje o dążnościach kulturalnych miast. Nie ulega wątpliwości, że otwarcie muzeum i biblioteki będzie jednem z najdonioślejszych zdarzeń uroczystości i cieszyć się należy, że sprawa otwarcia tych dwóch ważnych placówek kulturalnych doczeka się wreszcie po licznych zapowiedziach realizacji.

Podaliśmy tu kilka uwag, w związku ze zbliżającemi się Dniami Ziemi Stanisławowskiej. Nie są to wszystkie, jakie się nasuwają i w przyszłości postaramy się w dalszym ciągu poruszyć zagadnienia z temi uroczystościami związane. Czynimy to w nadziei, że uwagi nasze ułatwią zadanie i ogrom pracy komitetowi organizacyjnemu i przygotują odpowiednio społeczeństwo stanisławowskie na przyjęcie gości z całego województwa.

Artyści mają pole do popisu.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o wielkiej imprezie, którą urządzają miejscowe czynniki społeczne z okazji 250 rocznicy wyprawy wiedeńskiej — we wrześniu b. r. — Pracujące intenzywnie od przeszło dwóch tygodni poszczególne grupy i sekcje — ustalają już szczegóły rozległego programu i akcji propagandowej.

I tak na ostatniem posiedzeniu grupy dekoracyjnej — uchwalono rozpisać konkurs na afisze propagandowe, naleśniki i żetony pamiątkowe oraz żeton dla wyróżnionych zawodników olimpiady wojewódzkiej. Warunki udziału w konkursie są następujące:

Projekt afiszu propagandowego (wymiar 45x64 cm) wykonany techniką dowolną, dwubarwny, plus kolor papieru, musi zawierać napis „Dni Ziemi Stanisławowskiej w 250 rocznicę „Odsieczy wiedeńskiej" oraz datę „wrzesień 1933 w Stanisławowie". Termin nadsyłania prac 25 lipca b. r. Naleśniki pamiątkowe (format 16x22¼ cm), wykonane techniką jednobarwną. — Wreszcie projekt na żeton dla wyróżnienia zawodników igrzysk sportowych — winien zawierać treść o charakterze sportowym oraz herb ziemi halickiej (kawka z rozpostartemi skrzydłami w złotej koronie na głowie, stojąca na murawie). Wykonanie żetonu w bronzie — kształt projektu dowolny. Termin nadsyłania prac mija z z dniem 1 sierpnia b. r. Za najlepsze prace wyznaczone są nagrody od 20 do 75 zł. Poza tem Komitet wystawy zastrzega sobie prawo własności oraz reprodukcji prac nagrodzonych i wystawionych.

Prace nadsyłać należy na adres: Sekretarjat generalny Komitetu „Dni Ziemi Stanisławowskiej", Urząd Wojewódzki.

Artyści nasi mają obecnie pole do popisu oraz możność przyczynienia się do odpowiedniej propagandy wielkiego święta Stanisławowa.

—o—

Prace Komitetu Rozbudowy Miasta.

Jak podaje miejscowy „Kurjer Stanisławowski" przesłał w maju b. r. Komitet Rozbudowy m. Stanisławowa — Bankowi Gospodarstwa Krajowego 40 wniosków na pożyczki budowlane, opiewających na łączną kwotę 92.000 zł., z czego Bank uwzględnił 29 wniosków na sumę 70.000 zł.

Pozostała z tegorocznego kontyngentu, który wynosi 300 tysięcy złotych, kwota 130.000 zł. Komitet zadysponował na onegdajszem posiedzeniu, uchwalając 38 wniosków. — W razie uzyskania kontyngentu dodatkowego, o który wszczęto starania, możnaby załatwić pozytywnie jeszcze w obecnym sezonie dalszych 17 wniosków na kwotę 60,000 zł.

—o—

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: Ken Maynard
OLIMPJA: Banda Bubula
RAJ: Na Sybir
WARSZAWA: C. k. komenda serc
URANIA: Mokra parada

Zmiany w Urzędzie Skarbowym. Jak się dowiadujemy — został przeniesiony do Izby Skarbowej we Lwowie, naczelnik tut. Urzędu Skarbowego, Cyferblatt. Naczelnikiem Urzędu Skarbowego w miejsce p. Cyferblatta, został mianowany inspektor skarbowy Baran z Tarnopola.

Z delegatury Izby Przem. - Handl. Delegatura lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Stanisławowie komunikuje, że z dniem 15 b. m. unieruchomiła swe biura, ze względu na okres wakacyjny i osłabienie ruchu. Normalne urzędowanie podjęte zostanie z dniem 1 września b. r.

Na spław kajakowy do Gdyni wysłał Związek Strzelecki w Kałuszu sekcję kajakową, która przed kilkoma dniami wyruszyła rzeką Łomnicą w kierunku Dniestru, skąd po przebyciu drogi lądowej do Sanu wyruszy w dalszą drogę.

Uruchomienie warsztatu pracy. W ub. czwartek została uruchomiona rafinerja nafty braci Haber, gdzie otrzymało pracę 30 robotników.

Nowe Towarzystwo śpiewacze, im. Chopina powstało w Stanisławowie. Kierownikiem artystycznym Tow. jest dyr. Alfred Stadler.

Zawody konne w Jaremczu. W niedzielę 16 b. m. odbyły się na placu gminnym „Zharyszcze" zawody konne 6 p. uł. ze Stanisławowa. Piękna pogoda sprzyjała zawodom, które zgromadziły olbrzymią ilość widzów. Sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Turniej tenisowy w Jaremczu. Sekcja tenisowa Sokoła I. urządza w najbliższym czasie na kortach kolejowych turniej tenisowy o puhar klimatyki jaremczańskiej. Informacji udziela sekretarjat Sokoła I., Stanisławów pl. Mickiewicza.

Najpiękniejsza stanisławowianka. Konkurs o tytuł najpiękniejszej stanisławowianki urządza zorganizowany w tym celu Komitet obywatelski. Dochód z konkursu ma być przeznaczony na cele społeczne.

—o—

Jeszcze ofiary powodzi.

Dmytro Ilkow z wsi Zarubi pow. kałuskiego, przechodząc przez mostek na rzece Łukwi — wpadł w wezbrane nurty rzeki. Mimo że Ilkowa prawie natychmiast wydobyto z wody, wszelka pomoc okazała się bezskuteczną. — Drugi wypadek utonięcia wydarzył się na rzece Stryj. Przewoźnik Dmytro Abiesyk z Synowódzka — przewoził przez wezbraną rzekę Stryj 7 osób, wracających z grzybami z lasu. Wskutek nadmiernego obciążenia, zaczęła się do łodzi wdzierać woda. Abusyk chcąc zmniejszyć ciężar łodzi — wyskoczył z niej do rzeki i to tak nieszczęśliwie — że trafił na wir, który go porwał.

Obecni rzucili się Abusykowi na ratunek, ale po krótkim czasie wyłowiono już tylko zwłoki nieszczęśliwego przewoźnika.

—o—

Zbrodnicze podpalenie.

W domu mieszkalnym Nasti Mazurczak w Husenowie, pow. Kałuskiego, powstał ogień, którego pastwą padły dwa budynki mieszkalne i stodoła. Szkoda wynosi 2.900 zł. Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, ma się w tym wypadku do czynienia ze zbrodniczem podpaleniem.

—o—

Po tamtej stronie życia.

Pod tym tytułem drukowały niedawno warszawskie „Wiadomości Literackie" doskonałe reportaże Wandy Melcer Rutkowskiej, przedstawiające tragizm życia, a właściwie bytowania polskich gejsz.

Nie wszyscy wiedzą, jak tragicznie przedstawia się los dziewcząt, które z tej czy innej przyczyny znalazły się „po tamtej stronie życia".

Bieda, choroba — a czasem wprost obłęd jest udziałem dziewczyny, która wchodzi w szeregi prostytutek. Do tego dochodzi plaga sutenerów i właścicieli domów schadzek. Osoby te bez sumienia i litości wyzyskują biedne dziewczęta, byleby pomnożyć swoje dochody.

Sprawa jednej z takich „pań" — karoliny Brzezickiej, oskarżonej przez Wydział śledczy o prowadzenie domu schadzek, wyzyskiwanie i maltretowanie swoich pensjonarjuszek toczyła się dziś przed tutejszym sądem karnym.

Karolina Brzezicka, właścicielka realności przy ul. Słonecznej — utrzymywała w swojem mieszkaniu dom schadzek. Pensjonarjuszki werbowała w ten sposób, że pod pozorem udzielania posady zwabiała do swego mieszkania bezrobotne dziewczęta, które biciem i katowaniem zmuszała do uległości przygodnym „gościom". Na trop działalności Brzezickiej wpadła przypadkowo wizyta brygady sanitarnej przod. Białaszczukówna, która zgłosiła o wszystkiem w Wydziale śledczym, powodując oskarżenie sądowe.

Przewód sądowy odsłonił pełne mąk życie nieszczęśliwych pensjonarjuszek potwornej kobiety. Okazało się, że Brzezicka nietylko maltretowała swoje utrzymanki, ale i wyzyskiwała je bezlitośnie. Za całodzienne utrzymanie pobierała osk. 15 złotych, — tak że biedne dziewczęta stale brnęły w długach. — W toku rozprawy na wniosek obrońcy oskarżonej dr. Fuchmana, sędzia orzekający Bielecki zarządził tajność — a w dalszym ciągu postanowił sprawę odstąpić prokuraturze przy sądzie okręgowym.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Świadczenia społeczne „Małopolski".

Ze sfer blisko stojących koncernu „Małopolska" otrzymaliśmy dane, tyczące udziału koncernu tego w budownictwie społecznem. Zważywszy, że dane owe tworzą pewien obraz gospodarki w tej ważnej dziedzinie, przytaczamy je wraz z nadesłanemi nam komentarzami — w całości.

Zawodowe Związki robotnicze utworzyły w swoim czasie w przemyśle naftowym fundusze budowy Domów Ludowych i Spółdzielni mieszkaniowych im. Andrzeja Moraczewskiego.

Podstawą tych funduszów jest dobrowolna opłata 1% od listy płac poszczególnych przedsiębiorstw naftowych, która rozdzielona jest w 79.5% na budowę domów ludowych i 20.5% na budowę spółdzielni mieszkaniowych.

Zarząd funduszów budowy Domów Ludowych rozesłał drukowane sprawozdanie z działalności za rok 1932, z którego wynika następujący stosunek procentowy udziału poszczególnych firm w tworzeniu powyższych funduszów w roku ubiegłym:

Firma:	Wpłacono na rzecz budowy: Domów ludowych	Spółdz. mieszkan.	%
„Małopolska"	Zł. 82.050·47	Zł. 21.157·67	53.98
„Galicja"	„ 20.653·77	„ 5.325·81	13.59
„Limanowa"	„ 14.832·22	„ 3.824·66	9.77
„Standard-Nobel"	„ 10.460·83	„ 2.697·45	6.88
„Polmin"	„ 9.541·56	„ 2.460·40	6.28
„Gazy Ziemne"	„ 5.606.78	„ 1.445·77	3.69
„Vacuum Oil"	„ 3.796·94	„ 979·09	2.49
„Drobni"	„ 2-478·62	„ 639·14	1.62
„Okręg. Elektr."	„ 2.207·04	„ 569·11	1.45
Ska „Wodna"	„ 380·43	„ 98·10	0.25
Razem:	191.205·86		100.00

W akcji powyższej, jak widać z podanego zestawienia, przoduje Koncern „Małopolska", partycypując kwotą przeszło 100.000 zł., co stanowi 54% wszystkich wpływów, jakie przemysł naftowy składa w dani sprawie mającej istotne znaczenie dla ogółu rzesz robotniczych. Kilka dat porównawczych stan ten objaśni. Otóż Koncern „Małopolska" zamująca 43% wytwórczości ropy (oleju skalnego) świadczy w 54%, a zatem o 11% więcej, niż wypadałoby ze stosunku jej wytwórczości ropy; dowodzi to, że wzrost procentowy świadczeń w przemyśle naftowym zależy w pierwszym rzędzie od intensywności akcji wiertniczej, w której jak wiadomo, Koncern ten innym firmom przoduje. Jako przykład wystarczy zaznaczyć, że na terenie Zagłębia borysławskiego ilość metrów odwierconych przez „Małopolskę" wynosiła w roku ubiegłym 62.5%, jak to wynika z dat zapodanych w Nr. 165 z 18 czerwca 1933 „Słowa Polskiego", wydanego z okazji Zjazdu Gospodarczego działaczy BB.

Fakt ten jest również dowodem, że „Małopolska" zatrudnia stosunkowo największą ilość pracowników, co należy tem silniej podkreślić, że w osadzie, t. zw. opinji utarło się omal niezłomne przekonanie, iż „Małopolska", oparta w swej większości na kapitale francuskim, prowadzi gospodarkę eksterminacyjną w kierunku wyzyskania bogactw krajowych w powiększeniu jedynie włożonego kapitału. Przy tej sposobności pomija się zupełnie ogromne inwestycje wkładane od szeregu lat w przemysł naftowy, jak również zapomina się o owych dziesiątkach tysięcy robotników i pracowników, którzy swój byt opierają na tym właśnie kapitale.

Już ten całkiem pobieżny przegląd stwierdza, jak racjonalnie i pożytecznie może być używany i obcy, byle społecznie i państwowo uczciwy, kapitał na rozbudowę produkcji własnej dla zapewnienia warsztatów pracy ogromnym rzeszom obywateli kraju. — Co do funduszu budowy Domów Ludowych i Spółdzielni mieszkaniowych zaznaczyć krótko należy, że spełnia on dwa zasadnicze zadania: jedno podnoszone już poprzednio, t. j. społeczno-kulturalne, drugie — t. j. budowa samych domów — co w dzisiejszym kompletnym zastoju budowlanym z braku gotówki stanowi dodatnią pozycję w bilansie gospodarstwa społecznego.

Poza dobrowolnemi świadczeniami dla poparcia rozbudowy urządzeń społecznych pracowników fizycznych w przemyśle naftowym należy wspomnieć choćby o reszcie świadczeń socjalnych, a to na rzecz Zakładu Ubezp. Pracown. Umysłowych, Kas Chorych, Zakładu Ubezp. od Wypadków, Zakładu Ubezp. Wzajemnych, nie mówiąc już o samych podatkach, pośrednich i bezpośrednich, które dochodzą do tak imponującej cyfry, iż stanowią bardzo poważny odsetek w ogólnym budżecie państwowym.

Słusznym jest więc apel, jaki wystosowała chociażby ostatnia Ankieta Naftowa, zainicjonowana przez Izbę Handlowo-Przemysłową we Lwowie, dnia 25 marca br., wyrażająca ufność, iż zarówno czynniki rządowe, jakoteż i społeczeństwo zwrócą specjalną uwagę na los przemysłu naftowego. Stać się to może przez większe zainteresowanie istotą tego przemysłu opinji publicznej, która ustosunkować się winna do tych zagadnień — objektywnie, bez doktrynerskich uprzedzeń. Powtarzamy: nawet kapitał zagraniczny może być czynnikiem rozwoju, niekrotnie obcy jest gospodarce rabunkowej i nie uprawia wyzysku.

—o—

Mianowanie komisarza Krakowskiej Izby Rolniczej.

P. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych mianował komisarzem Krakowskiej Izby Rolniczej p. Ignacego Cygań skiego naczelnika wydziału rolnictwa w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim. Komisarz Krakowskiej Izby Rolniczej ma za zadanie przeprowadzenie organizacji Izby, co nastąpi w najbliższym czasie. Na ukończeniu są również prace nad statutem Izby.

Po ukonstytuowaniu się Krakowskiej Izby Rolniczej, która jest ostatnią z nowoutworzonych Izb, teren całego Państwa zostanie pokryty siecią placówek samorządu rolniczego.

—o—

Ustawodawstwo gospodarcze musi być skrupulatnie realizowane.

Przystosowanie życia gospodarczego i społecznego w Polsce do warunków podyktowanych naporem światowego kryzysu ekonomicznego — jest tem wielkiem i odpowiedzialnem zadaniem, które spadło na barki czynników rządzących w kraju. Rachuby, że konferencja londyńska przyniesie, jeśli nie bezpośrednia ulgę, to choćby wskazania, jak należy walczyć z pogłębiającym się wciąż kryzysem — zawiodły. Rzeczywistość ostatnich czterech tygodni obrad londyńskich wykazała, że stamtąd nie należy się spodziewać recept. Każdy komunikat z Londynu dowodził tego z całą jaskrawością i brutalnością.

To też słusznie robił rząd nasz, że nie czekając zupełnie, aż reprezentanci 66 państw w Londynie obmyśla środki zaradcze, nie wierząc zresztą od samego początku w obmyślenie jakiegoś antidotum, skutecznego dla wszystkich — z całym spokojem i powagą kontynuował w dalszym ciągu swe prace ochronne, które w ostatnich latach wydały w Polsce tak dodatnie rezultaty, jak uchronienie budżetu państwowego przed katastrofą, utrzymanie waluty w niewzruszonym stanie, zapobieżenie pasywności naszego bilansu handlu z zagranicą.

Oświadczyliśmy w Londynie, że chętnie będziemy rzeczowo współdziałali na każdem polu i przy każdym projekcie, mającym uzdrowić stosunki gospodarcze, objawiliśmy pełną gotowość współpracy — niemniej jednak ani na krok nie odstąpiliśmy od zasadniczej tezy, przyświecającej od czterech lat, od początku kryzysu, rządowi naszemu, że przedewszystkiem liczyć musimy na własne siły, że przystosować musimy „standard of life" zarówno gospodarki państwowej, jak też i każdego obywatela państwa do realnych, wciąż zmieniających się stosunków i warunków.

Właśnie teraz, po skrewieniu konferencji londyńskiej w tej pierwszej połowie lipca, długotrwałe i grun towne, zapobiegliwe i wszechstronne narady władz naszych, ukoronowane zostały szeregiem uchwał, których ideą zasadnicza i celem jest ów doniosły proces przystosowania państwa i społeczeństwa do tego, co wnosi rzeczywistość.

Dwukrotne posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zakończone zostały powzięciem bardzo ważnych uchwał, zmierzających do unormowania i ożywienia życia gospodarczego w kraju. Na czem te uchwały polegają i jakie dziedziny obejmują?

Przedewszystkiem tę część społeczeństwa, która u nas już z racji swej liczebności dominującą odgrywa rolę: rolnictwo. Już Sejm z inicjatywy Rządu i Bloku Bezpartyjnego uchwalił szereg ulg dla stanu rolniczego, umożliwił dlań kredyty i starał się o możliwie najszersze oddłużenie. Obecnie rząd ustalił dalsze etapy pomocy dla rolnictwa, polegające na stosowaniu premij hodowlanych, akcji interwencyjnej i t. d.

Dalszą dziedziną bardzo trudną i w obecnych warunkach skomplikowaną, jest kompleks kwestyj podatkowych. Państwo musi mieć środki na swe potrzeby, obywatelowi bardzo ciężko jest wypełniać swe zobowiązania podatkowe. Suma zaległości osiągnęła niemal miliard złotych. Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zmierzają zatem do stworzenia udogodnień, by oba czynniki — państwo i obywatel — mogły sprostać zadaniom.

Lecz nie to jedno, nie samo sprowadzenie do wspólnego mianownika pretensyj skarbu i obywatela, musi być obecnie wytyczną działań ku naprawie stosunków gospodarczych w kraju. Trzeba zwiększyć w kraju produkcję i zatrudnienie. Trzeba uruchomić warsztaty pracy i dać bezrobotnym środki do życia. Dlatego też ostatnie uchwały ustalają plan przyszłej działalności Funduszu Pracy i zmierzają do poparcia ruchu inwestycyjnego. Głównie chodzi tu o ruch budowlany, o poparcie budownictwa mieszkaniowego, gdyż jest to dziedzina, w której najwięcej stosunkowo daje się zatrudnić rąk i najwięcej uruchomić produkcję krajową w licznych ośrodkach przemysłowej wytwórczości.

Taka — w najogólniejszych zarysach — jest linja kierunkowa działań, wytyczona ostatnio przez rząd.

Uwypukla się tu jego obecne zadanie i jego odpowiedzialność. W tak ciężkich czasach, jakie przeżywamy, rząd jest nietylko kierownikiem nawy państwowej, ale i czynnikiem, regulującym zmiany, zachodzące pod wpływem kryzysu w warunkach życiowych wszystkich warstw społeczeństwa. Musi on uzgodnić interesy żywotne producenta i konsumenta, pracodawcy i pracobiorcy, wsi i miasta.

Rząd obecny dał dowód, że panuje nad sytuacją, że umie z żelazną konsekwencją łamać upór, że pilnuje żywotnych interesów swych obywateli.

Akcja ożywienia procesów gospodarczych w kraju powiedzie się, jeśli każdy obywatel zrozumie, że może liczyć w tym samym stopniu na państwo, jak państwo na niego.

M.

Wyścig produkcji światowej.

O ile prawdą jest, że jedna z przyczyn obecnego przesilenia gospodarczego jest rzekoma czy istotna nadprodukcja wszelkich dóbr, to oczywiście w każdym kraju kryzys musiał się najdotkliwiej odbić na tej właśnie gałęzi wytwórczości, która jest dominującą w całokształcie gospodarstwa narodowego. W okresie pomyślnej koniunktury powszechnie odbywał się formalny wyścig produkcji, a niektóre z krajów osiągnęły wyniki na pewnych odcinkach wręcz rewelacyjne.

Jasnem jest, że na tem polu pierwsze miejsce zajęły **Stany Zjednoczone**. Wystarczy przytoczyć, że udział ich wynosi 42.6% w produkcji światowej tytoniu, 59.2% — bawełny, 27.5% — jedwabiu sztucznego, 37.4% — fosforytów, 39.9% — węgla kamiennego, 62.7 proc. — mafty, 41.8% — żelaza i stali, 32.9% — rudy żelaznej, 27.2% — rudy manganowej, 34.8% — ołowiu, 47.3% — miedzi, 32.1% — cynku, 38.9% — aluminjum, 82.6% — siarki, wreszcie 15.4% — soli. Ponieważ żaden z innych krajów nie może się poszczycić cyframi większemi, przeto można stwierdzić, iż Stany Zjednoczone są krajem największej ilości rekordów produkcji przemysłowej.

Inne państwa mogą się poszczycić znacznie skromniejszemi wyczynami na polu. Tak n. p. **Rosja** znacznie przewyższająca Stany Zjednoczone pod względem obszaru, zaludnienia, a być może i zasobów bogactw naturalnych, wyprzedziła inne kraje jedynie w produkcji lnu, wytwarzając 57.9% produkcji światowej, oraz konopi 42.3%. Ponadto Rosja zajmuje pierwsze miejsce pod względem produkcji platyny, gdyż wytwórczość jej wynosi 52.8% produkcji światowej. **Brazylja** pobiła rekord kawy, produkcja 64.8% ilości światowej, **Francja** — 27.8% wina, kolonja angielska w Afryce, **Złote Wybrzeże** — 44.8%, kakao, **Indje angielskie** 91.0 proc. juty, **Australja** — 25.1% wełny, **Hiszpanja** — 44.4% rtęci, **Meksyk** — 42.9% srebra, **Austrja** — 16.6% grafitu, **Związek Południowo-Afrykański** — 52.4% złota i 49.9% djamentów **kraje malajskie** — 53.6% kauczuku.

Tak się przedstawia obecnie stan re-

(Dalszy ciąg na str. 10-ej).

(Ciąg dalszy ze str. 9-tej).

kordów przemysłowych na świecie. W okresie kryzysu produkcja wszędzie się obniżyła, ale udział poszczególnych krajów pozostał prawie bez zmiany, co jest zresztą całkiem zrozumiałe, gdyż powyższe gałęzie produkcji, pomimo ich przerostu, z biegiem lat stały się podstawą bogactwa narodowego i ekspansji zewnętrznej na polu ekonomicznem. Jest jednak jeszcze jeden rekord, o który wszakże żaden z krajów nietylko się nie ubiega, ale dokłada wszelkich starań i wysiłków, aby wykazać się cyfrą możliwie najniższą. Jest to bezrobocie. Nikogo też prawdopodobnie nie zdziwi, że Stany Zjednoczone wobec tylu rekordów pobiły i ten, najmniej pożądany. Wobec braku zorganizowanej na gruncie ustawowym pomocy dla pozbawionych pracy, trudno przytoczyć ścisłe dane, ale według przypuszczalnych obliczeń na Stany Zjednoczone przypada około 40—50% ogólnej liczby pozbawionych pracy na całym świecie.

Z. K.

Stan zasiewów w Polsce
w dniu 5 lipca b. r.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że stan zasiewów głównych ziemiopłodów, obliczony na podstawie mniejszej sieci korespondentów rolnych (584 sprawozdań) przedstawiał się w dniu 5 lipca b. r. przeciętnie dla całej Polski następująco:

	1933 5. VII	1933 15. VI	1932 5. VI	1932 5. VII
pszenica ozima	3,7	3,6	5,3	3,3
żyto ozime	3,8	3,7	3,4	3,4
jęczmień ozimy	3,5	3,3	3,1	3,3
pszenica jara	3,5	3,3	3,1	3,5
żyto jare	3,3	3,1	2,7	—
jęczmień jary	3,5	3,1	2,9	3,6
owies	3,3	3,1	2,8	3,4
ziemniaki	3,3	3,3	2,8	3,5

(stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni przeciętny, 2 mierny, 1 — zły).

W ciągu ostatnich więc 20 dni stan wszystkich zbóż znacznie się polepszył, stan ziemniaków zaś pozostał bez zmiany.

Na polepszenie się stanu zasiewów wpłynęła ilość opadów tak, że 65% odpowiedzi korespondentów stwierdziło stan wilgoci w roli dostateczny, a 32% — nawet nadmierny, oraz stosunkowo dostateczną ilość ciepła — 60% odpowiedzi korespondentów.

Z niektórych miejscowości korespondenci donoszą o gwałtownych deszczach, burzach, względnie gradach, które wyrządziły lokalne uszkodzenia w polach. Najwięcej stosunkowo doniesień o uszkodzeniach nadesłano z wojew. poleskiego, wołyńskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Na podstawie 4.214 sprawozdań korespondentów rolnych stan zawiązków owocowych w m. czerwcu przedstawiał się w Polsce następująco:

Na 100 korespondentów rolnych stwierdzało stan:

	obfity	średni	słaby
Jabłonie	14	51	35
Grusze	19	52	29
Śliwy	8	42	50
Wiśnie	18	41	41

Należy więc spodziewać się lepszego urodzaju jabłek i gruszek, gorszego zaś śliwek i wiśni.

Korespondenci donoszą o pojawieniu się szkodników na drzewach owocowych, a mianowicie mszyc i gąsienic.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

Km. 712/33/6. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Obertynie na mocy art. 602 kpc., ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1933, o godz. 13, na targu w Obertynie, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Iwana i Paraski Trefianczynów w Czortowcu, a składających się z 75 kg słonecznika, 1 q prosa, 2 świń, 2 klaczy z łoszęciem 19 owiec, 1 młocarni z kieratem, 20 cetn. fasoli, 2 cetn. jęczmienia, 6 cetn pszenicy, 2 cetn owsa, 1 młynka do czyszczenia zboża, 1 wozu, 15 kóp jęczmienia, 6 kóp owsa, 1 pary uprzęży, 2 kozuchów, 2 krowy i 1 sanie, na zaspokojenie wierzytelności Ziemskiego Banku Hipotecznego we Lwowie w kwocie 56.700 kor. czeskich. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Obertyn, dnia 11 lipca 1933. 2844/K

Km. 835/33/6. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Obertynie na mocy art. 602 kpc., ogłasza, że w dniu 3 sierpnia 1933, o godz 9 przed poł. w Obertynie, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Prokocimera w Obertynie, a składających się z 1 kasy ogniotrwałej, 1 kredensu mahoniowego i 4 foteli ków z drzewa mahoniowego, suknem podbite, na zaspokojenie wierzytelności Leiby Premingera, kupca w Kołomyi, w kwocie 1 000 zł. zpm., powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego
Obertyn, dnia 5 lipca 1933. 2845/K

E. 483/31. Km. 587/33. Edykt licytacyjny. III. Dnia 22 sierpnia 1933, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 1 na wniosek wierzyciela popierającego Chaima Jurana vel Nussbauma, przymusowa licytacja, znajdujących się w posiadaniu Mikołaja i Eufrozyny Chirowskich, a) pb. łkat 620, 619 i pgr. łkat 1587/1, 1587/2, 1591/1 i 1590/1 wraz z budynkami — obszaru łącznego 89 ar., 61 m. kw.; b) pgr. łkat. 6686/8 i 6684/2 obszaru 36 ar., 32 m. kw., ks. gr. gm. kat. Tyśmienica Wartość szacunkowa nieruchomości ad a) 8.790 zł.; ad b) 378 zł.; najniższa oferta wynosi ad a) 5.171 zł.; ad b) 252 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Protokół oceniania, warunki licytacyjne i inne odnoszące się do powyższej nieruchomości dokumenta mogą być przejrzane w podpisanym Sądzie egzekucyjnym. Osoby na rzecz których w toku licytacyjnego postępowania uzasadnione zostaną prawa na powyższej nieruchomości, o dalszem postępowaniu będą zawiadamiane jedynie o tyle, o ile miejsce ich zamieszkania położone jest w obrębie Sądu egzekucyjnego, względnie o ile podadzą temu Sądowi pełnomocnika dla doręczeń w siedzibie tut. Sądu zamieszkałego, natomiast inne osoby będą zawiadamiane przez ogłoszenia na tablicy sądowej. Prawa, które czynią sprzedaż niedopuszczalną mają być zgłoszone najpóźniej w dniu terminu licytacyjnego przed rozpoczęciem licytacji, ileż w razie niezgłoszenia, wobec nowonabywcy nie zostaną uwzględnione.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Tyśmienica, dnia 30 czerwca 1933. 2846/K

E. 1561/31. Km. 677/33. Edykt licytacyjny. III. Dnia 4 września 1933, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 1, na wniosek wierzyciela popierającego Firmy M. B. Seinfeld, Dawida Rebarbar, Abrahama Zuckerkandla, Firmy „Vis“ w Stanisławowie, Meschego Fischbeina, Cerkiewnego Bractwa w Lackiem szl., Schachna Stengla, Mozesa Izraela Stimma, przymusowa licytacja znajdujących się w posiadaniu Jurka Mandryka, s. Antoniego i Katarzyny Mandryk z Jurka, parcel gruntowych łkat. 1859, 1860, 2119/4, 2122, 2119/3 i 2120/3, obszaru 14 h., 48 ar., 9 m kw. wraz z budynkami. Wartość szacunkowa nieruchomości 24.450 zł., najniższa oferta wynosi 16.300 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Protokół oceniania, warunki licytacyjne i inne odnoszące się do powyższej nieruchomości dokumenta mogą być przejrzane w podpisanym Sądzie egzekucyjnym. Osoby na rzecz których w toku licytacyjnego postępowania uzasadnione zostaną prawa na powyższej nieruchomości, o dalszem postępowaniu będą zawiadamiane jedynie o tyle, o ile miejsce ich zamieszkania położone jest w obrębie Sądu egzekucyjnego, względnie o ile podadzą temu Sądowi pełnomocnika dla doręczeń w siedzibie tut. Sądu zamieszkałego, natomiast inne osoby będą zawiadamiane przez ogłoszenia na tablicy sądowej. Prawa, które czynią sprzedaż niedopuszczalną mają być zgłoszone najpóźniej w dniu terminu licytacyjnego przed rozpoczęciem licytacji, ileż w razie niezgłoszenia, wobec nowonabywcy nie zostaną uwzględnione.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Tyśmienica, dnia 30 czerwca 1933. 2846/K

E. 1561/31. Km. 677/33. Edykt licytacyjny. III. Dnia 4 września 1933, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 1, na wniosek wierzyciela popierającego Firmy M. B. Seinfeld, Dawida Rebarbar, Abrahama Zuckerkandla, Firmy „Vis“ w Stanisławowie, Meschego Fischbeina, Cerkiewnego Bractwa w Lackiem szl., Schachna Stengla, Mozesa Izraela Stimma, przymusowa licytacja znajdujących się w posiadaniu Jurka Mandryka, s. Antoniego i Katarzyny Mandryk z Jurka, parcel gruntowych łkat. 1859, 1860, 2119/4, 2122, 2119/3 i 2120/3, obszaru 14 h., 48 ar., 9 m kw. wraz z budynkami. Wartość szacunkowa nieruchomości 24.450 zł., najniższa oferta wynosi 16.300 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Protokół oceniania, warunki licytacyjne i inne odnoszące się do powyższej nieruchomości dokumenta mogą być przejrzane w podpisanym Sądzie egzekucyjnym. Osoby na rzecz których w toku licytacyjnego postępowania uzasadnione zostaną prawa na powyższej nieruchomości, o dalszem postępowaniu będą zawiadamiane jedynie o tyle, o ile miejsce ich zamieszkania położone jest w obrębie Sądu egzekucyjnego, względnie o ile podadzą temu Sądowi pełnomocnika dla doręczeń w siedzibie tut. Sądu zamieszkałego, natomiast inne osoby będą zawiadamiane przez ogłoszenia na tablicy sądowej. Prawa, które czynią sprzedaż niedopuszczalną mają być zgłoszone najpóźniej w dniu terminu licytacyjnego przed rozpoczęciem licytacji, ileż w razie niezgłoszenia, wobec nowonabywcy nie zostaną uwzględnione.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Tyśmienica, dnia 26 czerwca 1933. 2847/K

II. Km. 933/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Gershon Wolf — Sales w Tarnowie, Estera Hirschhorn, żona Chaskla i Mala Sales Dobromil i Rachela Sales w Tarnowie Na wniosek Marji Knapik, w Bydgoszczy — jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 7-go września 1933, godz. 8'30 przedpoł., w biurze Nr. 8, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Dobromil I. Whl. 9. Oznaczenie realności: ogród Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 1.005 zł. Najniższa oferta: 670 zł. — Księga gruntowa: Dobromil I. Whl 421. Oznaczenie realności: dom murowany i ogród. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 9.260 zł. Najniższa oferta: 4.630 zł Do realności whl. 421, ks. gr. Dobromil I., należą następujące przynależności: drewutnia, ustęp i 8 drzew owocowych, oszacowane na 34 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi

Komornik Sądu Grodzkiego
Dobromil, dnia 8 lipca 1933. 2848/K

II. Km. 17/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Leib Wilf i Oskar Segal w Dobromilu. Na wniosek Józefa Halperna w Rymanowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 7-mego września 1933, o godz. 10 przedpoł., w biurze Nr. 8, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Dobromil I. Whl.: 380. Oznaczenie realności: p. bud. z domem murowanym i sklepem. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 14.520 zł. Najniższa oferta: 7.385 zł. — Księga gruntowa: Dobromil Whl.: 666. Oznaczenie realności: parc. grt. i lodownia Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 3.872 zł. Najniższa oferta: 1 984 zł. Do realności whl 380, ks. gr. Dobromil I. należą następujące przynależności, a to: wychodek, studnia i parkan, ocenione na 250 zł., zaś do realności whl. 666, Dobromil I.: parkan i drzewa owocowe, oszacowane na 95 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego
Dobromil, dnia 8 lipca 1933. 2849/K

E. 4166/30. Km. 5211/33 Edykt licytacyjny. Na wniosek Firmy Tow Browarów i Fabryki drożdży spirytusowych „Bergschloss“ w Równem, zast. przez PP. adw. Dr. Engla i Bognera we Lwowie — strony egzekwującej — odbędzie się dnia 1 września 1933 r., o godz. 10-tej przed południem, w biurze Nr. 3, Sądu Grodzkiego w Gródku Jagiell., na zasadzie prawomocnie już zatwierdzonych warunków licytacja realności wiejskiej, położona w gminie katastralnej Mszana (ks. gr. gm. Mszana zniszczone), składająca się z pbud. łk. 245 oraz pgr. łk. 14/2 i 14/13, gminy Mszana o powierzchni 3 arów, 73 m. kw. i pobudowanego na nich murowanego domu mieszkalnego, blachą krytego. Wartość szacunkowa wynosi 15.970 zł., a najniższa oferta kwotę 10.646 zł. Przynależności brak. Dla nieznanego z miejsca pobytu wierzyciela hip. Izraela Bałabana ze Lwowa, ustanawia się kuratora ad actum p. adw. Dr. Pomeranza Jakóba w Gródku Jagiellońskim. 2852/K

Komornik Sądu Grodzkiego.
Gródek Jagielloński, dnia 11 lipca 1933.

V. Km. 105/33/37 Edykt licytacyjny oraz wezwanie do złożenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Lwowie przeciw stronie zobowiązanej Iwanowi Kociuba, kupcowi w Drohobyczu, ul. Stryjska odbędzie się dnia 5 września 1933, o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu, w biurze Nr. 2 na zasadzie zatwierdzonych warunków relicytacja realności whl. 279 ks. gr. Drohobycz - Zadworna, składającej się z pb. 1445/1, pgrt. 7801/1, 7802/1, 7803/1 i 7804/1 na części których pobudowany jest piętrowy dom murowany. Wartość szacunkowa wraz z przynależnością 31.122 zł. Najniższa oferta 15.561 zł Do realności whl. 279 ks gr. Drohobycz-Zadwórna należą przynależności: studnia kopana 5 m głęboka, oszacowana na 100 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
Drohobycz, dnia 13 lipca 1933. 2853/K

III. Km 1879/33. Edykt licytacyjny. W dniu 30 sierpnia 1933, o godz. 11 i pół odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Samborze, biuro Nr. 40, publiczna licytacja 6/8 części realności obj. whl. 19 ks. gr. gm. kat. Sambor — Lwowska zobowiązanych niel. Romany Wiktorji Balickiej i niel. Zofji Anny Balickiej, własne. — Na realności tej znajduje się dom mieszkalny i oficyna Cała realność wraz z przynależnościami oszacowana na 17 864 zł., zaś łączna wartość części sprzedawać się mającej wynosi 13.398 zł. Najniższa oferta zatem wynosi 6.699 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licyt. i protokół wpisu i oszacowanie przeglądać można od dnia 1 sierpnia 1933, w biurze podpisanego Komornika.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.
Sambor, dnia 10 lipca 1933. 2854/K

UPADŁOŚCI.

Sa 78/31/180. W sprawie ugodowej Firmy Melodja, Dr. Pitpel, Lwów Kopernika 5, Sąd Apelacyjny we Lwowie, uchwałą z 20 maja 1933, I Cz 514/33, sprostował uchwałę Sądu Okręgowego we Lwowie z 4 listopada 1931 Sa. 78/31/141 następująco: wierzyciele dostają 40% swych wierzytelności i zrzekają się roszczeń od dłużniczki, jeżeli pretensje ich przewyższają 40% wierzytelności kapitałowych.

Sąd Okręgowy
Lwów, 8 lipca 1933. 2828

Sa 8/33/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Abrahama Chaima Krauta, kupca w Rzeszowie, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą: „Abraham Chaim Kraut w Rzeszowie“. Komisarz ugodowy: Adolf Silber, sędzia Sądu Okręgowego w Rzeszowie Zarządca ugodowy: Jakób Nieder w Rzeszowie Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem, a jego wierzycielami w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie, biuro Nr. 10, II p., dnia 21 sierpnia 1933, godzina 9 rano. Do Sądu Okręgowego w Rzeszowie należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku do 10 sierpnia 1933.

Sąd Okręgowy
Rzeszów, 10 lipca 1933. 2841

Sa 10/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Piotra i Honoraty Żmudów w Tarnowie. Komisarz ugodowy: Dr. Juliusz Merz, sędzia Sądu Okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy: Dr. adwokat Stanisław Małecki w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wym. Sądzie, biuro Nr. 94, dnia 16 sierpnia 1933, o godz 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12. sierpnia 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 8 lipca 1933 2842

Sa. 107/32/68 Uchwała z 26 marca 1933, Sa. 107/32/53, która ugodę dłużnika Makowmajana Fruchsa we Lwowie, ul. Wagowa 2, sądownie zatwierdzono jest prawomocna i postępowanie ugodowe uznaje się za zakończone.

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 2 czerwca 1933 2843

FIRMY.

Firm. 73/33 Wykreślenie firmy Spółki. W rejestrze handlowym Oddział „C“, Tom II., strona 21, wykreślono dnia 27 marca 1933, firmę pod nazwą „Gilicher, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w likwidacji, w Białej.

Sąd Okręgowy
Wadowice, dnia 27 marca 1933. 2850

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Zarząd Spółki Akcyjnej
„MAŁOPOLSKA FABRYKA ŻARÓWEK“
we Lwowie, Lwowskich Dzieci 25

zawiadamia niniejszem PP. Akcjonarjuszów, że w dniu 31 lipca 1933 r., o godzinie 17-tej popołudniu, odbędzie się we Lwowie ul. Lwowskich Dzieci 25, w lokalu własnym

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunku zysków i strat za rok 1932/33.

2) Powzięcie uchwały o pokryciu straty.

3) Kwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków za rok 1932/33.

Dodatkowe sprawy na porządek dzienny należy zgłosić do Zarządu pisemnie nie później, jak czternaście dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Właściciele akcji mają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli akcje lub przewidziane art. 39 rozporządzenia, o Spółkach Akcyjnych zaświadczenia depozytowe złożone zostaną w kasach Spółki we Lwowie, ul. Lwowskich Dzieci 25, lub w Warszawie, Świętokrzyska 25, przynajmniej 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. 2851

GÓRY — RZEKA STRYJ

Turka nad Stryjem. — Pokój umeblowany, przy rodzinie urzędniczej z 3 razowemi wiktem, bez pościeli, zaraz do wynajęcia za 80 zł miesięcznie. Klimek, em. naczelnik kancel. Turka nad Stryjem. 1416

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego“. Lwów ul. Zimorowicza 15.